

BEZPŁATNE



www.mojemiasto.eu

www.facebook.com/mmgazeta



CZASOPISMO POLONIJNE DLA CIEBIE

MOJEMIasto

nr 06 (81) listopad / grudzień 2020

D W U M I E S I Ę C Z N I K



Radek Rak
**Nagroda Literacka
NIKE**

Na ratunek
choremu **Kubusiowi**

Baraki śmierci
– **niemowlęta
bez matek**

Śladami zbrodni
– **dreźnieński szafot**

Atlas operowy
**100 najpiękniejszych
dzieł**

Bożonarodzeniowa
Paczka dla Bohatera

Jesień z poezją
– **korespondencja
z Mazowsza**

Fikcyjne
małżeństwo

Uroda
w **czasach pandemii**

Portret młodzieńca Rafaella Santi Gdzie jest najcenniejszy polski obraz?

więcej na str. 17



HOTEL & GASTHAUS • NEUMARKT-SANKT VEIT
Gasthof zur Post est.1685





Hotel Gasthof zur Post Neumarkt-St. Veit
Stadtplatz. 21
84494 Neumarkt-Sankt Veit
 08639 98800 info@hotelgasthofpost.de



Polnische Spezialitäten
Lukullus
LANDSHUT
Innere Münchener Straße 18-20
czynne: pn. - pt. 9-19; sb. 9-17
tel: 0160 627 6609
www.lukullus-laden.de







Wirgarten
Restauracja Hotel
IMPREZY RODZINNE
OKOLICZNOŚCIOWE
WESELA
SPOTKANIA KLASOWE
SPOTKANIA FIRMOWE


Wirgarten GmbH • Obere Stadt 8 • 84130 Dingolfing
Tel. 08731 3267333 • wir@wirgarten.de
GODZINY OTWARCIA
śr., czw., pt. 17:00 – 22.00 • sb. 17:00
niedziele i święta (również w dni wolne) od 11:00
pn. i wt. – zamknięte

od redakcji
Drodzy czytelnicy
Spis treści

MOJE MIASTO

- Bawarski Legion Maryi – Do Pani z Bogenbergu Tomasz Federer 4
- Polskie Parafie Katolickie 4
- 600 km rowerem dla Kubusia 5
- Walczyli dla nas, zawalczy dla nich! 6
- Polskie ślady w Monachium Kamil Giżycki – polski superman Marek Prorok 7
- Felieton – Respirator? – gdzie się pchasz, dziadku! Bogdan Żurek 8
- Felieton – Listy z Berdyczowa – Zabić Ziemię Krzysztof Dobrecki 8
- Żyj z klasą – Wszystko minie Aldona Likus-Cannon 9
- Historia – Miłość i zdrada Jolanta Helena Stranzenbach 10
- Błogosławiony ojciec Rupert Mayer ks. Jerzy Grześkowiak 11
- Dziękujemy Ci, Urszulo Małgorzata Piegsa 12
- Migracja polskojęzyczna Jarosław Ziółkowski 13
- Drezdeński szafot Łukasz Wolak 14
- Śladami baraków śmierci Andrzej Białas 15
- Jubileuszowa Jesień Poezji podczas pandemii Teresa Kaczorowska 16
- Obraz, który obrósł legendą Jolanta Łada-Zielke 17

PORADNIK

- Z praktyki adwokackiej – Fikcyjne małżeństwo Maciej Pazur 18
- Ubezpieczenia –
Rozmowa z Joanną Gos – przedstawicielem firmy DAK 22
- W góry – Brauneck – szybki skitur
na rozpoczęcie sezonu zimowego Mirosław Jęczyła 24
- Törggelen – święto kasztanów i młodego wina w Tyrolu Południowym
Sebastian Wieczorek 26 – 27
- Jedź z apetytem – O, księżniczko nasza! Ewa Duszkiewicz 28
- Miasto Dzieci Giga Robal Agnieszka Spiżewska 29
- Kącik piękności – Nie zapominajmy o naszym pięknie! Orlando 37

AKTUALNOŚCI

- SV Polonia München e.V. Zaczynamy wierzyć w sukces Tomasz Janowski 31
- Daria Nadolska 32
- Festiwal Filmowy Niepokorni – Niezłomni – Wyklęci 32
- PSiA w Monachium Jesień studentów 33
- Recenzja – Magiczna podróż po świecie opery Jadwiga Zabierska 34
- Baśń o węzowym sercu albo wtóre słowo o Jakóbie Szeli – Radek Rak
Małgorzata Gąsiorowska 35



Wydanie jest współfinansowane w ramach funduszy polonijnych przez Konsulat Generalny RP w Monachium.

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach Zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.



Dokładnie rok temu słowo od redakcji rozpoczęliśmy standardowo:

Oto ostatnie w tym roku wydanie Mojego Miasta. Rokrocznie przypominamy, że ten właśnie numer redakcyjnie do najłatwiejszych nie należy. Jesteśmy bowiem dwumiesięcznikiem i musimy w nim spiąć klamrą pełne zadumy dni Wszystkich Świętych i Zadzuszek z Bożym Narodzeniem i sylwestrowym szaleństwem. Do tego, po drodze, mamy Andrzejki i Adwent.

Dwanaście miesięcy temu, mogliśmy sobie pozwolić na takie otwarcie, bo świat był jeszcze normalny. Dzisiaj, w dobie szalejącej pandemii, z tego wstępu do ubiegłorocznego wstępniaka pozostały tylko strzępy. Nie zmieniło się jedno, nadal jesteśmy dwumiesięcznikiem. Ale już na groby bliższych w tym roku nie pojechaliśmy, bo cmentarze na Wszystkich Świętych zamknięto. Andrzejki też mamy z głowy, a Sylwester i karnawał, jeżeli już, jawią się tak okrojone, że lepiej sobie apetytu nie robić.

Idą Święta Bożego Narodzenia. Wielu z nas, mieszkających poza Polską, nie spędzi ich z rodziną, przy wspólnym stole. Trudno nam zatem, Drodzy Czytelnicy, życzyć wam wesołych świąt w rodzinnym gronie czy szampańskiego Sylwestra z przyjaciółmi. Ale o życzenia lepszego Nowego Roku możemy się pokusić. Życzymy więc Państwu, by nadchodzący rok był lepszy od poprzedniego i byście go przeżyli w zdrowiu, a co najważniejsze, w komplecie.

500 lat temu zmarł w Rzymie Rafael Santi (Raffaello Santi), malarz i architekt, zaliczany do największych artystów włoskiego renesansu. Jego zaginiony podczas II wojny światowej obraz, „Portret młodzieńca” (na okładce), należał do najcenniejszych w Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie. O losach portretu i szansach na jego odnalezienie, specjalnie dla Mojego Miasta opowiada dr Katarzyna Płonka-Bałus, kurator zbiorów rodziny Czartoryskich.

Poza tym fascynującym wywiadem, w numerze cała plejada doskonałych artykułów i porad naszych ekspertów, wśród których każdy z Państwa znajdzie coś dla siebie. Choćby o kobietach, które kochały i zdradzały, polskim supermanie Kamili Giżyckim, antyfaszyście ojcu Rupertcie Mayerze, o fikcyjnych małżeństwach, Nagrodzie Literackiej NIKE czy urodzie w czasach pandemii.

Z życzeniami przyjemnej lektury

Redakcja czasopisma **Moje Miasto**



Bawarski Legion Maryi Do Pani z Bogenbergu



W sobotę 26 września 2020 r. Bawarski Legion Maryi wyruszył po raz kolejny na pielgrzymi szlak. Tym razem za cel obraliśmy sobie jedno z najstarszych i najpiękniejszych sanktuariów Maryjnych w Bawarii, a mianowicie Bogenberg.

Pielgrzymka wyruszyła o 8.00 rano z Deggendorfu, a jej szlak prowadził przepięknym traktem wzdłuż Dunaju. Pogoda nie rozpieszczała, niebo pokrywały gęste chmury, a deszcz zaciął bez litości. Pomimo to 19 pielgrzymów wyruszyło w niespełna dwudziestopięciokilometrową drogę. Na miejsce dotarliśmy około godziny 14.00 i po krótkiej modlitwie przed tronem Pani z Bogenbergu udaliśmy się na mszę św., którą odprawił dla nas miejscowy franciszkanin, pełen ducha i radości ojciec Adam. Po trudach pielgrzymowania, przemoczeni i zmarnięci udaliśmy się starym zwyczajem do miejscowej gospody, zgodnie z zasadą „coś dla ducha, coś dla ciała”, aby w dobrej

atmosferze spożyć wspólny posiłek. „Schnüzel i maße zlociste”, rzecz jasna.

Nasza pielgrzymka miała również bardzo szczególną intencję. Modliliśmy się o zdrowie dla trzyletniego Jakuba Zajączkowskiego. W czasie obiadu każdy z pielgrzymów, w miarę swoich możliwości, złożył datek na leczenie chłopca jako dar od Bawarskiego Legionu Maryi. Jeżeli ktoś z Państwa chciałby wesprzeć Kubusia w jego walce z chorobą, może to zrobić, poznając jego historię na siepomaga.pl (Jakub Zajączkowski, 3 latka). Więcej na ten temat na sąsiedniej stronie.

Z wielką radością informujemy, że duchowym opiekunem Bawarskiego Legionu Maryi został franciszkanin z Bogenbergu, ojciec Adam Wolny.

Kolejna pielgrzymka już 14 listopada 2020 r. do Sanktuarium w Vilsbiburgu. Więcej informacji obok oraz na facebookowym fanpage'u Bawarski Legion Maryi.

Wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy.

Tomasz Federer
Foto: Hubert Szczesniak

POLSKIE PARAFIE KATOLICKIE



MONACHIUM
Heßstraße 26, 80799 München
Tel.: 089/21374290

Msze św.:
■ 8:45 – kaplica Misji (Heßstr. 24) – z wyjątkiem ferii szkolnych w Bawarii (nie dotyczy wakacji letnich)
■ 10:00 – kaplica Misji (Heßstr. 24) – Msza święta z udziałem dzieci z wyjątkiem miesiąca lipca oraz wakacji letnich
■ 10:00 – kaplica św. Jana Nepomucena (Ludwigsfeld)
■ 11:00 – kościół św. Moniki (Max-Kolmsperger-Str. 7, Neuperlach) – Msza święta dla dzieci z rodzicami
■ 12:00 – kościół św. Józefa (Josephsplatz)
■ 12:15 – kościół św. Moniki (Max-Kolmsperger-Str. 7, Neuperlach)
■ 18:30 – kościół MB Królowej Pokoju (Werinherstr. 50) – Msza święta z udziałem młodzieży

LANDSHUT
Msze św.:
■ **LANDSHUT** – kościół św. Piotra i Pawła, Niedermaierstr. 25
■ w niedziele – 11:30
■ środy – 18:00
■ pierwsze piątki miesiąca – 18:00

ERDING – kościół św. Wincentego
Vinzentr. 9, 85435 Erding
■ w ostatnia niedziela miesiąca – 19:00
■ modlitwa różańcowa – 18:30

FREISING – kościół św. Piotra i Pawła
Ignaz-Günther-Str. 6, 85356 Freising
■ w niedziele – 16:30

AUGSBURG
Biuro: Thommstr. 24 B, 86153 Augsburg
tel. 08 21/3 07 49, fax 08 21/3 07 22

Msze św.:
■ **AUGSBURG** – kościół św. Alberta
Dr. Schmelzing-Str. 60
■ w niedziele i święta – 10:30
■ środy i piątki – 18:30

KARLSRUHE
Biuro: Südendr. 39, 76137 Karlsruhe
tel. 0721/24654

Msze św.:
■ **KARLSRUHE** – kościół St. Josef
Eichelbergstraße 1
■ sobota – 20:00

KARLSRUHE – kościół St. Elizabeth
Sudendr. 39
■ niedziela – 12:00

Baden-Baden – kościół St. Josef
Lichtentalerstraße 90 A
■ niedziela – 15:00

PFÖRZHEIM – kościół St. Franciszka
Lindenstraße 26
■ niedziela – 09:00

RASTATT – kościół Zwölf Apostel
Rötterbergstraße 14
■ sobota – 17:00

ROSENHEIM
Msze św.:
■ **ROSENHEIM** – St. Michael, Westerdorferstr. 43
■ w niedziele i święta kościelne – 10:30

Kaplica w Centrum Misji, Heilig-Geist-Str. 46
■ od wtorku do piątku – 18:00

TRAUNSTEIN – St. Josef, Salinenstr. 2
■ IV sobota miesiąca – 17:00

TRAUNREUT – Zum Heiligsten Erlöser
Rathausplatz 1a
■ I niedziela miesiąca – 17:00

FREILASSING – St. Rupert, Martin-Oberndorfer-Straße 2
■ II niedziela miesiąca – 17:00

GERETSRIED – Heilige Familie, Johannisplatz 21
■ III niedziela miesiąca – 16:00

WALDKRAIBURG – Christkönig, Karlsbader Str. 1
■ II sobota miesiąca – 17:00

■ IV niedziela miesiąca – 15:00
■ Okazja do spowiedzi pół godziny przed Mszą św.

NORYMBERGA
ks. Stanisław Stenka CR
Arminiusstr. 21, 90402 Nürnberg, Tel. 0911/473355
Fax 0911/3475749

Msze św.:
■ w niedziele – 09:00 (Boże Narodzenie, Wielkanoc – 10:15) kościół św. Willibalda, Zengerstr. 12, 90471 Nürnberg

(metro Bauernfeindstrasse)
■ w niedziele – 12:00 kościół św. Józefa
Gießereistr. 2, 90489 Nürnberg

Lichtenau koło Ansbachu
■ II niedziela miesiąca – 16:00

INGOLSTADT
ks. Ryszard Kazimierzczak
Gaimersheimerstr. 32, 85057 Ingolstadt
tel.: 0841 84845

Msze św.:
■ Heilig-Geist-Kirche, Spitalstr. 4
■ w niedziele – 10:00

■ w dni powszednie 18:00
■ Gmina Weissenburg Kościół – Willibald-Kirche
■ II i IV niedziela miesiąca – 12:45

STUTTGART
o. Jan Zubel
Zuckerbergstr. 9, 70378 Stuttgart
tel.: 0711 5852914

Msze św.:
■ **STUTTGART** – kościół św. Tomasza, Falchstr. 9, 70378 Stuttgart

■ w niedziele i święta – 10:30
■ środy – 18:30

■ pierwszy piątek miesiąca – 18:30, spowiedź – 18:00
■ piątki (Wielki Post, maj, październik) – 18:30

BÖBLINGEN – kościół św. Maryi, Berliner Str. 14
71034 Böblingen
■ w niedziele i święta – 12:30

■ czwartki – 18:30
■ pierwszy czwartek miesiąca spowiedź – 18:00

TÜBINGEN – kościół św. Pawła, Johannes-Reuchlin-Str. 3
72076 Tübingen
■ w niedziele i święta – 15:00

■ piątki – 19:00
■ spowiedź pierwszopiątkowa – 18:30

KIRCHHEIM – kościół St. Ulrich, Lindachallee 29,
73230 Kirchheim
■ I, III i V niedziela miesiąca – 18:00

■ II i IV niedziela miesiąca – 12:30
BACKNANG – Kościół Christ König, Marienburger Str. 5, 71522 Backnang

■ w niedziele – 15:30
LUDWIGSBURG
ks. Eugeniusz Bartnik

Moldaust. 20, 71638 Ludwigsburg, tel. (07141) 893369
Msze św.:
■ Kościół st. Elizabeth, Moldaust. 20

■ w czwartki – 19:00
■ w piątki i soboty – 18:30

■ niedziele – 10:15
HEILBRONN – NECKAGARTACH
kościół św. Michała, Liebermannstr. 18

■ niedziele – 12:30
REGENSBURG
o. dr Józef Maziarz

Plattlinger Str. 6, 93055 Regensburg
tel.: 0941 79 44 78
Msze św.:
■ kościół pw. Mater Dolorosa, Hoher Kreuz Weg 9

93055 Regensburg
■ w niedziele i święta – 10:30

ROTTWEIL
ks. Wiesław Soja
Krummer Weg 17, 78628 Rottweil
tel.: 0741 20966590

Msze św.:
■ **ROTTWEIL** – kościół Christi Auferstehung, Krummer Weg 41, Rottweil

■ w niedziele – 9:15
TUTTLINGEN – kościół Maria Königin, Bergstr. 61, 78532 Tuttlingen

■ w niedziele – 12:00
BALINGEN – kościół Hl. Geist, Paulinenstraße, 72336 Balingen

■ w I sobotę i IV niedzielę miesiąca – 16:00
NAGOLD – kościół St. Petrus u. Paulus Moltkestr. 2, 72229 Nagold

■ w I, III i V niedzielę miesiąca – 17:00
LOBBURG – kościół St. Martin, Obere Schulstr., 72290 Lobbург

■ w II sobotę miesiąca – 17:00
■ w IV sobotę miesiąca – 19:00

Bawarski Legion Maryi

Świętuje swoje pierwsze urodziny na pielgrzymim szlaku do Sanktuarium Maria-Hilf w Vilsbiburgu. Ruszaj z nami w drogę do Maryi.

Wyruszamy w Sobotę 14.11.2020 o godz:8:00 spod H-bf. Landshut
informacja na fanpagu: [facebook](https://www.facebook.com/BawarskiLegionMaryi)

600 km rowerem dla Kubusia



Pomóc drugiemu człowiekowi – cel, który obrał sobie DAMIAN ŁAZARSKI z Krapkowic, od kilku-nastu lat mieszkający w Dingolfingu.

Jak wspominałem, czas po operacji był dla mnie owocny w przemianę duchową mojej osoby i przeglądając różne strony z tym związane, natrafiłem na wydarzenie pewnego Pana, który zadeklarował pomoc w zbiorce na wózek inwalidzki dla swojego kolegi. Pan ten zobowiązał się przebiec jeden kilometr za każdą złotówkę wpłaconą na zbiórkę. Wtedy właśnie to moje marzenie nabrało mocy. Wtedy postawiłem sobie za cel, że spełnię swoje marzenie i zrobię to po to, żeby komuś pomóc w walce o powrót do zdrowia.

Damian o sobie:

Mam 30 lat i pochodzę z Krapkowic. W styczniu 2018 roku miałem bardzo poważny wypadek, czego skutkiem była operowana lewa noga. Zdziwił się Państwo, ale pomimo cierpienia, jakie wtedy przeżyłem, wspominam ten czas bardzo dobrze. Czas rekonwalescencji nie był łatwy, ale za to bardzo owocny w duchową przemianę mojej osoby. Kiedy mijał kolejny miesiąc, a ja wciąż nie potrafiłem swobodnie się poruszać, postanowiłem spróbować jazdy na rowerze. To był strzał w „10”. Nie sprawiło mi to bólu, a czerpałem z tego na tamten czas jedyną przyjemność dnia powszedniego. Jeździłem codziennie więcej, dłużej, dalej... wtedy narodziło się moje wielkie marzenie, żeby przejechać z miejsca czasowego zameldowania (emigrant zarobkowy) do rodzinnego miasta Krapkowic na rowerze (600 km).



W czerwcu 2020 roku dowiedziałem się o chorobie Kubusia, po niespełna 3 miesiącach solidnych przygotowań założyłem skarbonkę na fundacji www.siepomaga.pl/mydreamforhim i ogłosiłem, że chcę cały swój wysiłek dedykować Kubusiowi.

Już po pierwszym dniu rowerowej trasy dzielnemu rowerzyście udało się zebrać ponad 6 tysięcy złotych. W tej chwili jest ich ponad 12 tys. i zbiórka trwa nadal. Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, to w przyszłym roku Damian – wraz z kolegą z Bawarskiego Legionu Maryi – pojedzie rowerem do Medjugorie, by w ten sposób kontynuować swoje charytatywne dzieło.

– Kiedy spełniasz swoje marzenie, pomagając drugiemu człowiekowi, to to zrealizowane marzenie ma bardziej wyrazisty, subtelniejszy smak – pisze Damian na profilowej stronie zbiórki.

Ze względu na pandemię rozkład mszy może ulec zmianie. Prosimy informować się bezpośrednio w parafiach.



Walczyli dla nas, zawalczmy dla NICH!

BOŻONARODZENIOWA PACZKA
DLA BOHATERA
PO RAZ PIERWSZY W MONACHIUM



4 i 5 grudnia 2020 roku w Monachium, w pomieszczeniach Konsulatu Generalnego przy Prinzregentstr. 7, przeprowadzona zostanie akcja „Bożonarodzeniowa Paczka dla Bohatera”. Organizatorem akcji jest pani Barbara Menhard z zespołem „Krakowiak”, przy współpracy z Konsulatem RP.

Wspieramy żołnierzy polskich walczących na wszystkich frontach II wojny światowej, żołnierzy podziemia niepodległościowego w kraju w czasie wojny, jak i po jej zakończeniu, osoby represjonowane w PRL.

Po raz pierwszy ruszamy wspólnie, aby przygotować najwspanialsze paczki świąteczne będące darem naszych serc – dla naszych Bohaterów!

Każdy najmniejszy gest jest ogromnym wsparciem, dzięki któremu możemy pomóc większej liczbie kombatantów, sprawić, że tegoroczne święta Bożego Narodzenia (w tym roku szczególnie trudne i inne od wszystkich) staną się dla NICH choć trochę piękniejsze. Jesteśmy przekonani, że z pomocą Polonii monachijskiej, ludzi o dobrych sercach, to się uda.

Zbieramy artykuły spożywcze z długim terminem przydatności, artykuły chemiczne: proszki do prania, artykuły higieny osobistej itp.

Dzieci zapraszamy do napisania kartek świątecznych do naszych Bohaterów, które zostaną im przekazane wraz ze świątecznymi paczkami.

**Dary będą przyjmowane w piątek,
4 grudnia, od godz. 15.00 do 19.00
i w sobotę, 5 grudnia,
od godz. 10.00 do 15.00**

Kontakt: Barbara Menhard,
mail: menhard@krakowiak-muenchen.de

„Moje Miasto” wspiera akcję, zapewniając jej opiekę medialną.

STOWARZYSZENIE PACZKA DLA BOHATERA

Jesteśmy Stowarzyszeniem non profit działającym już od 10 lat, w którym wszystko wykonujemy w ramach wolontariatu i 100% zebranych i uzyskanych środków trafia do weteranów walki o wolną Polskę. Środki finansowe otrzymujemy ze zbiórek oraz darowizn od dobrych osób, a także wpłat od firm wspierających nasze projekty. Największy procent środków zbieramy dzięki licytacom charytatywnym na naszym facebookowym Bazarze dla Bohatera.

Jesteśmy w pełni niezależnym stowarzyszeniem skupiającym osoby z całego kraju, ale także osoby mieszkające poza granicami, w tym m.in. z Holandii, Niemiec, Wielkiej Brytanii.

(<https://m.facebook.com/paczka.dla.bohatera/>)

Dary pieniężne można wpłacać bezpośrednio na konto: Stowarzyszenie „Paczka dla Bohatera”, PL 61 1140 2004 0000 3902 7866 0327, z dopiskiem „Bożonarodzeniowa Paczka dla Bohatera”.

POLSKIE ŚLADY W MONACHIUM

Wielu z nas spędza szmat czasu w bawarskiej metropolii. Spacerując bądź też tylko przemierzając się w innych celach, przemierzamy ogromne przestrzenie grodu nad Izarą i nie przypuszczamy nawet, że w tym odległym od naszej Ojczyzny mieście znajduje się wiele miejsc, które różnymi wydarzeniami wplotły się w zawiłą historię Rzeczypospolitej.



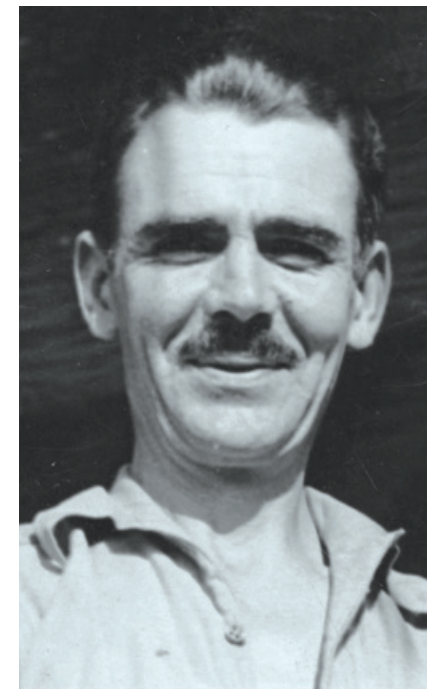
Marek Prorok

Kamil Giżycki – polski superman

Monachijski Uniwersytet Techniczny (Technische Universität München – TUM), założony przez Ludwika II Bawarskiego w 1868 roku, to bardzo renomowana uczelnia, która wykształciła całe pokolenia inżynierów. Inżynierską wiedzę zdobywali tutaj też nasi rodacy, zwłaszcza w okresie zaborów. Tuż przed wybuchem pierwszej wojny światowej na Wydziale Budowy Maszyn studiował Kamil Giżycki, młodziutki absolwent słynnego gimnazjum ojców jezuitów w Chyrowie – zaliczanego do jednej z najlepszych szkół średnich w ówczesnej Europie. Historia Kamila Giżyckiego to gotowy scenariusz na niesamowity film przygodowy, przy którym przeżycia Indiany Jonesa to bajka dla przedszkolaków.

Zawadiaka, oficer i podróżnik

Kamil Giżycki przyszedł na świat w Grybowie w dniu 19 sierpnia 1893 roku. Od urodzenia był niespokojnym duchem, wiatrem podsztytym i niezmiernie ciekawym świata. Swoje wędrówki w poszukiwaniu przygód rozpoczął już w wieku sześciu lat, kiedy to po raz pierwszy uciekł z domu i przez trzy dni chodził po lesie za grzybami. Jako jedenastolatek postanowił zaciągnąć się na statek płynący do jednego z egzotycznych krajów i w tym celu udał się do Marsylii. Ambitne plany podróżnicze zostały przerwane przez zaniepokojonych rodziców, którzy odnaleźli niesforą pociechę we francuskim porcie i bezzwłocznie umieścili syna w chyrowskim konwiktzie Jezuitów. Po studiach w Monachium jako poddany austro-węgierski walczył w obronie monarchii habsburskiej na frontach pierwszej wojny światowej. Ciężko ranny, już w 1914 roku dostał się do niewoli rosyjskiej i wylądował na Syberii. Wykształcony na bawarskiej uczelni inżynier mechanik był cennym nabytkiem dla gospodarki rosyjskiej. Został dyrektorem fabryki narzędzi rolniczych, zyskując wolność osobistą, co dało mu możliwość swobodnego podróżowania po całej Syberii. Ten piękny czas skończył się dla Kamila w 1917 roku wraz z wybuchem rosyjskich rewolucji. Postanowił



Kości Słoniowej, osiadł w majątku Powitne pod Lwowem. Swoje przeżycia z lat walki z bolszewikami opisał w książce „Przez Urianchaj i Mongolię – Wspomnienia z lat 1920–1921”. W Polsce miejsca nie zagroził. Jego niespokojny duch wędrownika sprawił, że już w 1926 roku wyruszył do Afryki Zachodniej z wyprawą profesora Ossendowskiego, zajmując się preparowaniem upolowanych egzotycznych zwierząt. W roku 1934 stał się plantatorem, kupując ogromną, liczącą 8 tysięcy akrów plantację rycynusa. W przeddzień drugiej wojny światowej Giżycki wrócił do Polski, by wziąć udział w obronie ojczyzny. Zaangażował się w okupacyjną konspirację, pracował w Wydziale Propagandy BIP Komendy Głównej AK. Zajmował się sprawami wymagającymi doskonałej znajomości języka niemieckiego. Część misji wykonywał w mundurze niemieckiego oficera.

Kamil Giżycki – pisarz

Po zakończeniu wojny wraz ze znaczną częścią lwowiaków znalazł się we Wrocławiu. Ten niesamowity człowiek potrafił odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Żył z pisania książek oraz słuchowisk radiowych. Specjalizował się w książkach o dalekich podróżach, egzotycznych krajach, ludach, zwierzętach. W 1951 roku był jednym ze współzałożycieli wrocławskiego oddziału Związku Literatów Polskich. Jego twórczość spotkała się z dużym uznaniem, czego dowodem są Literacka Nagroda Wrocławia i przyznany za osiągnięcia literackie Złoty Krzyż Zasługi. Zmarł 19 kwietnia 1968 roku.

Pod koniec lat sześćdziesiątych jako uczeń podstawówki po raz pierwszy zetknąłem się z twórczością Kamila Giżyckiego. Książka „W pogoni za Mwe” opowiadająca o przygodach Jacka i Dżiki, dwójki młodych Polaków, którzy towarzyszyli swoim ojcom – łowcom dzikich zwierząt – w afrykańskiej wyprawie, wywarła na mnie ogromne wrażenie. Nie miałem jednak zielonego pojęcia, że autorem tej książki jest człowiek z tak niesamowitym życiorysem.



FELIETON

Bogdan Żurek

Respirator?

– gdzie się pchasz, dziadku!

Kolega po piórze, ten poniżej, z Berdyczowa, rozpisz się trochę, zostawiając mi o wiele mniej miejsca niż zwykle. Będzie więc krótko i na temat. Oczywiście temat inny niż pandemii nie wchodzi w rachubę.

Obcujemy z zarazą prawie rok i każdy z nas nabył już o niej sporo wiedzy, wyrabiając sobie mniej lub bardziej własną, jedynie słuszną, opinię. A jak wiadomo, gdzie Polaków dwóch, tam co najmniej trzy koncepcje, a gdzie trzech... no właśnie, widać to na każdym kroku. W pociągu, tramwaju, taksówce, w sklepie, na poczcie czy przy śmietniku

ścierają się skrajne opinie co do źródła powstania, metod walki, nie wspominając o argumentach podważających samo istnienie Covida. Temperatura takich dyskusji jest czasami nie mniej gorąca niż ta sejmowa, znana z przekazów telewizyjnych. Choć – trzeba przyznać – w naszym parlamencie, w porównaniu z innymi, panuje jeszcze szczątkowa kultura, bez brania się za czuby, jak to drzewiej bywało. Nie bez kozery użyłem słowa „jeszcze”, bo jesteśmy na najlepszej drodze do dorównania krajom wysoko rozwiniętym w tej niezwykle widowiskowej dyscyplinie sejmowego sportu kontaktowego.

Wracając do dysput o wirusie. Najciszej siedzą „staruszkowie”, do których zaliczono osoby powyżej 60-ki, a więc tej grupy wiekowej, od której jeszcze nie tak dawno domagano się w Polsce dalszej aktywności zawodowej. Mieli oni tyrać, wzorem sąsiadów zza Odry, do lat 67 – i to bez względu na płeć, która zresztą dzisiaj jest coraz mniej istotna. Całe szczęście, że Opatrzność czuwała nad naszym umęczonym narodem, bo odstąpiono od tej „odmładzającej” kuracji babć i dziadków.

Dlaczego to zatem my, pokolenie 60+, jesteśmy dzisiaj, wśród szalejącej wokół pandemii, najspokojniejsi? Piszę „jesteśmy” – bo sam się zaliczam do tego szacownego grona.

Odpowiedź na to pytanie jest bardzo prosta, A to dlatego, że stać nas na realizm i pogodzenie się z losem. Brzmi fatalnie, ale taka jest brutalna prawda. Jesteśmy bowiem – bez względu na zasługi – weteranami „nie-respiratorowymi”, co znaczy, iż w sytuacji podbramkowej otrzymamy (jeżeli już) aparaty wspomagające oddychanie na samym końcu, jako grupa nierokująca, z najmniejszymi szansami na przeżycie.

Na dobrą sprawę nie mamy się komu poskarżyć, a protestować nawet nie wypada. Bo niby jak to, odbiorę respirator dziecku, wnucze...? Siedzimy więc cicho, prosząc Boga, by jakoś nas ominęła na rzecz kogoś starszego.

Ograniczenia związane z pandemią powodują zakłócenia w kolportażu naszego pisma, szczególnie w przestrzeni publicznej. Dlatego też, odnosząc się ze zrozumieniem do zarządzeń władz landu i państwa, nie zapominamy o naszych czytelnikach mających przez to utrudniony dostęp do gazety. To z myślą o nich, ich zdrowiu, uruchomiłmy akcję: „Zostań w domu, Moje Miasto dotrze do Ciebie!”. Jako „nierespiratorowy” dmucham na zimne i już z niej korzystam. To działa! Szczegóły na stronie www.moje-miasto.eu.



LISTY Z BERDYCZOWA

Krzysztof Dobrecki

Zabić Ziemię

Zamiłowanie do gigantomanii było czymś w Rosji niezwykle trwałym, można powiedzieć „ponadustrojowym”.

Owładnięty tą manią, przywódca ZSRR postanowił zbudować największą na świecie bombę atomową. Rzecz się działa krótko po nieudanym desancie w Zatoce Świń, a przywódcą ZSRR był Towarzysz Nikita Chruszczow. Cel był prosty. Zastraszyć Stany Zjednoczone. Polecenie stworzenia „Car Bomby” otrzymał zespół naukowców pod kierunkiem Andrieja Sacharowa (laureata Pokojowej Nagrody Nobla).

Car Bomba miała mieć moc stu megaton, co odpowiadało mocy stu milionom ton trotylu. Generalnie – żądał Chruszczow – bomba miała być 6666 razy silniejsza niż ta zrzucona przez Amerykanów na Hiroszimę. Chruszczow dał naukowcom krótki termin. Bomba miała być zdetonowana 30 października 1961 roku. Termin wynikał nie tylko z niecierpliwości Nikity, ale i ze zbieżności z datą kolejnego Zjazdu KP ZSRR.

Pomysł z tak wielką bombą był chory i niepraktyczny, to znaczy nie mógł mieć zastosowania. Do całkowitego zniszczenia Nowego Jorku wystarczy kilka głowic o mocy zaledwie megatony. Poza tym naukowcy pracujący nad projektem uważali, że przy tak monstrualnej konstrukcji znaczna część

energii „marnuje się”, bo zostaje wypromieniowana w kosmos. Najgorsze było jednak to, że nikt z naukowców nie był w stanie przewidzieć skutków wybuchu. Sacharow uznał, że w tych okolicznościach lepiej eksperymentować na „bombie testowej”. Wyprodukował więc ze swym zespołem bombę o połowie mocy tej, której od niego żądano. Była to jednak nadal moc równa 58 milionom ton trotylu.

Wybuchu Car Bomby postanowiono dokonać nad terytorium Nowej Ziemi. Dlaczego właśnie tam?

Właśnie tam znajduje się od 1953 roku radziecki poligon atomowy. Zdetonowano na nim 135 bomb atomowych. W przeddzień próby na morze wypłynęły barki wypełnione więźniami. W promieniu kilkudziesięciu kilometrów od planowanego epicentrum wybuchu rozlokowano jednostki wojskowe, które traktowano podczas eksperymentów jądrowych jako króliki doświadczalne. Po tych „rutynowych” przygotowaniach załadowano na bombowiec strategiczny TU 95W bombę o wymiarach ośmiu metrów długości i dwóch średnicy. Samolot poleciał 100 kilometrów na północ od Nowej Ziemi, następnie z wysokości około dziesięciu tysięcy metrów zrzucił ze spadochronem bombę. Samolot z pełną szybkością skierował się na południowy zachód, w kierunku przeciwnym do kierunku wiatru.

Gdy bomba znalazła się na wysokości około czterech tysięcy metrów, nastąpił wybuch. Błysk był tak jasny, że takiego nikt do tej pory nie oglądał. Za chwilę pojawiła się kula ognia o średnicy dziesięciu kilometrów i temperatura pięciu milionów stopni Celsjusza. Ogniasta kula przemieniła się w atomowy grzyb o wysokości sześćdziesięciu i średnicy czterdziestu kilometrów.

Anna Zechenter w swojej książce pt. „Kremlowskie trucizny” przytacza relację jednego z wojskowych operatorów filmowych: „Zobaczyłem biały błysk na horyzoncie, a po jakimś czasie rozległ się potężny wybuch, tak jakby coś zabiło Ziemię”. Naukowcy radzieccy ocenili, że wybuch miał moc równą... jednemu procentowi mocy Słońca.

Skutki były równie zadziwiające.

Niektóre wysepki archipelagu Nowa Ziemia po prostu wyparowały. Zniknęły oczywiście także barki z więźniami. W promieniu 20 kilometrów zniknęły wszystkie lodowce. Błysk był widzialny w promieniu tysiąca kilometrów. Domy drewniane w północnej Rosji uległy zniszczeniu. Ludzie mieszkający sto kilometrów od wybuchu doznali oparzeń trzeciego stopnia. We wschodniej Finlandii wypadły szyby z okien. Fala uderzeniowa okrążyła Ziemię trzykrotnie. Wstrząsy odnotowano także na Alasce.

Minister Obrony ZSRR Marszałek Moskalko wysłał do Gen Seka Nikity Chruszczowa telegram: „Próba na Nowej Ziemi zakończyła się powodzeniem. Bezpieczeństwo zarówno uczestniczących w próbie, jak i okolicznej ludności zostało zapewnione. Wszyscy uczestnicy eksperymentu wypełnili zadania postawione im przez Ojczyznę. Wracamy na Białą”.

Pilot bombowca, który zrzucił Car Bombę, został odznaczony Gwiazdą Orderu Bohatera Związku Radzieckiego i awansowany do stopnia pułkownika. Sacharow za swoje dokonania w dziedzinie broni jądrowej otrzymał między innymi: trzykrotnie Order Bohatera Pracy Socjalistycznej, Order Lenina, Nagrodę Stalinowską, Nagrodę Leninowską oraz Medal Za Rozwój Dziewiczych Ziem (!).

Teren Nowej Ziemi to nadal zamknięty teren wojskowy, skażony na wiele milionów lat.

Wszystko minie

Przychodzi taki czas w życiu, u jednych częściej, u innych rzadziej, gdy zaczynamy zabierać się za generalne porządki. Jedni robią to na wiosnę, gdy wszystko budzi się do życia i odczuwają zew natury do sprzątnięcia, inni jesienią, gdy odczuwają nostalgię za tym, co minęło. Jeszcze inni wtedy, gdy mają na to ochotę i pora roku nie ma znaczenia. Bardziej niż kalendarzowy miesiąc liczy się stan ducha.

Nie wiem, jaki był stan mego ducha, bo ostatnie miesiące nie sprzyjają ani lotnym myślom, ani wielkim planom, człowiek nie wie, kiedy go zamkną i każą siedzieć w domu, kiedy po raz ostatni spotka się ze znajomymi lub wyjedzie gdzieś dalej, ale jak nigdy zabrałam się za wielkie porządki. Jak zwykle zaczęły się od małych szuflad i szafy.

Domownicy, zwłaszcza ci młodszy, krzyczeli głośniejsze niż całe wojsko na poligonie, bo nagle okazało się, że każdy ciuch, każda kartka papieru ma wartość, a każdy namalowany obrazek wielkie znaczenie i z pewnością kiedyś do czegoś się jeszcze przyda. Jak nie teraz, to za parę lat.

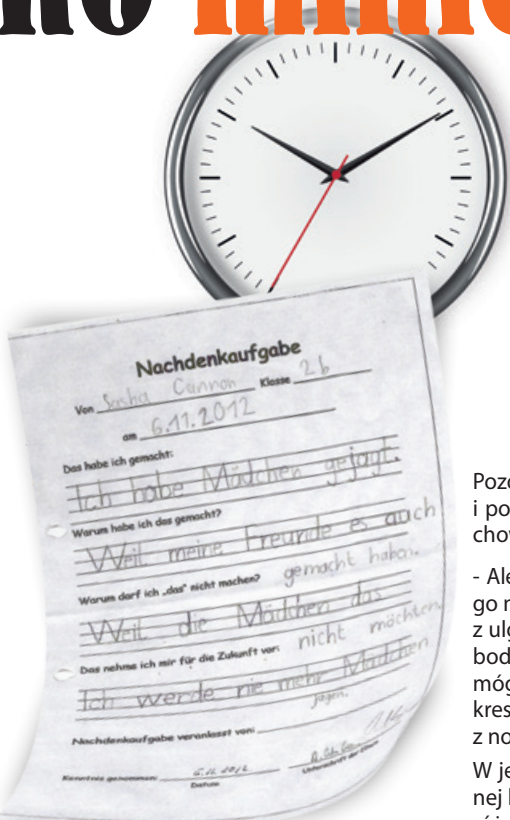
Po długich pertraktacjach doszliśmy do wniosku, że wspólnie zadecydujemy, co pozostaje, a co łąduje w piwnicy. O śmietniku nie było mowy.

Nad jedną z kartek z głównym tytułem: „Nachdenkaufgabe” przesiadaliśmy dłużej. Z mieszanymi uczuciami wspominaliśmy czasy podstawówki, chwilami śmiałyśmy się jak małe dzieci, chwilami łzy napływały nam do oczu.

Aż trudno uwierzyć, że to, co kiedyś wydawało się koszmarem i nie dawało spać po nocach, dręczyło, smuciło, powodowało bóle brzucha i wydawało się nie mieć rozwiązania ani końca, minęło jak niechciany sen i ulotniło się jak kamfora.

Było to drugie pisemne upomnienie i zadanie do przemyślenia za nieodpowiednie zachowanie. Nieodpowiednie zdaniem nauczycielki. Niewinne zdaniem mego siedmioletniego wówczas dziecka, które nie widziało nic złego w bieganiu po korytarzu wraz z innymi chłopakami, co doprowadziło do furii wychowawczyni. Ponieważ rok szkolny dopiero się zaczął, a po trzecim upomnieniu łądowało się u dyrektora szkoły, wcale nie było mi do śmiechu.

- Ale dziewczynki chciały, aby za nimi latać – tłumaczyło się wówczas moje dziecko. - Wszyscy chłopcy biegali po korytarzu, ale tylko my z Julianem dostaliśmy upomnienie – rzekł, trzymając w ręce zapisaną pięknym ręcznym piśmem kartkę. Każda literka postawiona była z wielką starannością, a każde słowo dobrze przemyślane.



- Zobacz jakie ty miałeś piękne pismo – zachwycalam się, spoglądając na równiutkie, proste literki.

- Ale ty tu napisałeś, że już nigdy nie będziesz biegał za dziewczynkami, bo one tego nie lubią – zaczęłam się śmiać.

- No, nie latał już – stwierdził niepewnie.

- Ale to bzdura. Dziewczyny lubią jak się za nimi lata. W każdym wieku – dodałam po chwili namysłu.

Synek spojrzał na mnie jakby nie wiedział, czy mówię prawdę, czy żartuję. Przecież w szkole wpojono mu całkiem coś innego. Tak więc nie ma się co dziwić, że współczesna młodzież gubi się w tym, czego się od nich wymaga i co lubi płeć piękna.

- Byłeś najlepszym uczniem w klasie, a ja tyle musiałam nachodzić się do szkoły – w oczach zakręciły się mi łzy na wspomnienie nauczycielki, która nie lubiła obcokrajowców, choć uważała się za kosmopolitkę, a fakt, że rozmawiam z dzieckiem po polsku, doprowadzał ją do furii.

A robiłam to za każdym razem, gdy szłam na spotkanie z nią, a mój syn siedział obok. Gdyby tylko mogła, zabroniłaby mi rozmawiać po polsku, a ja wiedziałam, że nie może. Nie miałam zamiaru się z nią kłócić, bo wiedziałam, że z góry jestem na przegranej pozycji, nie miałam też zamiaru pokazać memu dziecku, że niemiecki jest ważniejszy lub lepszy niż polski i dostosowywać się do jej opinii. Uważam, że każdy język jest piękny i ważny, i nie ma czegoś takiego jak język mniej lub bardziej wartościowy.



Aldona Likus-Cannon

Jeśli z czymś się borykasz, rozejrzyj się

dookoła, a zobaczysz, że wszyscy ludzie

z czymś się borykają i że dla nich jest to

równie trudne, jak dla ciebie.

(Nicholas Sparks)

Pozostawało mi tylko przetrzymać ten okres i poczekać, aż skończy się rok szkolny i wychowawstwo obejmie nowy nauczyciel.

- Ale jak już w trzeciej klasie dostałam nowego nauczyciela, to było super – odetchnęłam z ulgą. - Ten, to był zachwycony, że tak swobodnie operujesz polskim i angielskim, i nie mógł się nadziwić, jak bogaty jest twój zakres słownictwa z niemieckiego – dodałam z nostalgią.

W jednej szkole w ciągu czterech lat, w jednej klasie, dane mi było doświadczyć dwóch różnych nauczycieli o dwóch różnych podejściach do uczniów. Jeden ciągle miał problem z moim dzieckiem, stwarzając mu, a tym samym mnie, koszmar, który nie pozwolił nam spać po nocach. W tym czasie syn ciągle chorował i nie chciał chodzić do szkoły. Wiele czasu musiałam spędzić z nim w domu i razem z nim się uczyć. Drugi nauczyciel był zachwycony moim synem i jego zdolnościami. Tak bardzo potrafił go docenić i chwalił, że przez kolejne dwa lata moje dziecko nie opuściło ani jednego dnia. Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki minęły wszystkie dolegliwości i nawet gdy był lekko chory, biegł na zajęcia. Ta sama szkoła, to samo dziecko, dwóch różnych młodych pedagogów i dwa różne stanowiska.

Po raz kolejny w życiu przekonałam się, że niczego nie można uogólniać, że ludzie są różni, że Niemcy są różni, tak samo jak Polacy. Wypowiadając się na przykładzie jednej osoby o wszystkich ludziach danego narodu, krzywdzi się tych, co na to nie zasłużyli.

W życiu już tak bywa, że dzisiejsze problemy z czasem maleją, a to, co wydaje się nie do pokonania, samo się rozwiązuje. Bo problemy miną. Zawsze miną, wcześniej czy później ulotnią się. Choćby nie wiem, jak wielkie wydawały się dzisiaj, to z czasem zmaleją. A problemy ma każdy z nas. Nigdy nie jesteśmy z nimi sami, bo jak napisał Nicholas Sparks: „Jeśli z czymś się borykasz, rozejrzyj się dookoła, a zobaczysz, że wszyscy ludzie z czymś się borykają i że dla nich jest to równie trudne, jak dla ciebie.”

Miłość i zdrada

Z perspektywy czasu łatwo nam oceniać innych, bo sami zakładamy, że w momencie próby zachowamy się jak należy. Tymczasem podczas wojny lub w innych sytuacjach ekstremalnych jedni wykazują się bohaterstwem oraz siłą charakteru, drudzy natomiast tchórzostwem i małością, a nikt nie wie, jak się zachowa, dopóki życie nie podda go konkretnemu doświadczeniu.



Jolanta
Helena
Stranzenbach

Szpicel Gestapo i UB

Jedną z największych zdrajczyń w polskiej armii podziemnej AK była Blanka Kaczorowska pseudonim „Sroka”. Jako sprzątaczką w niemieckim szpitalu w Siedlcach najpierw donosiła polskiemu wywiadowi o ruchach wojsk niemieckich i działaniach na liniach frontu, za co w listopadzie 1941 r. odznaczona została Krzyżem Walecznych. Rok później wzięła ślub z Volksdeutschem Ludwikiem Kalksteinem, szefem grupy operacyjnej Armii Krajowej. Za jego namową została agentem Gestapo V-98. On sam działał już w strukturach niemieckich jako agent V-97. Ta grupa konfidentów (należał do niej również szwagier Kalksteina – agent V-99) przyczyniła się w latach 1942–43 do aresztowania ponad 500 współpracowników wywiadu AK, w tym generała Stefana Grota-Roweckiego. Większość z nich zamordowano. Po wojnie rozwiedzeni już małżonkowie pracowali dla Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, jednak w latach pięćdziesiątych zostali postawieni przed sądem za współpracę z okupantem i musieli odsiedzieć kilkuletnie wyroki. Okazało się, że donosicielstwo weszło obojgu w krew, gdyż w więzieniu zostali tzw. kapusiami donoszącymi na współwięźniów. Kaczorowska nie zmieniła swojej postawy nawet po wyjściu na wolność i jako agentka „Katarzyna” współpracowała z kontrwywiadem Służby Bezpieczeństwa. W latach siedemdziesiątych wyjechała do Francji, gdzie po paru latach, na skutek „chronicznych stanów depresyjnych”, trafiła na oddział psychiatryczny, a następnie do domu opieki. Zaś Ludwik Kalkstein wielokrotnie zmieniał nazwisko i w końcu jako Edward Ciesielski w połowie lat osiemdziesiątych osiadł w Monachium, gdzie angażował się aż do śmierci w 1994 r. w prowadzenie biblioteki przy Polskiej Misji Katolickiej. To, że Kaczorowska z agentki Gestapo stała się agentką Urzędu Bezpieczeństwa nie dziwi chyba nikogo, jest nawet typowe dla owych czasów.



Blanka Kaczorowska



Stella Goldschlag

Zabójcza blondyna – greiferka z Berlina

Nie wszyscy zdrajcy zostają zdrajcami dobrowolnie. Stella Goldschlag, uroczą niebieskooką blond Żydówką, dzięki sfałszowanym dokumentom i aryjskiemu wyglądowi pracowała w fabryce w Berlinie. Zadenuncjowana latem 1943 roku przez żydowską szmalcowniczkę była torturowana i aby przeżyć, zdecydowała się na kolaborację z tajną policją Gestapo. Jako córka dziennikarza i kompozytora oraz koncertującej śpiewaczki doskonale orientowała się w berlińskim środowisku. Goldschlag często przeprowadzała swoje akcje na cmentarzu podczas pogrzebów lub wciągała swe ofiary w zasadzkę oferując im pomoc żywnościową. Wyposażona przez Niemców w pistolet, znając zwyczaje i miejsca spotkań ukrywających się Żydów, dokonywała ich aresztowań osobiście lub, trzymając na muszce, czekała na przybycie Gestapo. Chociaż współpraca kobiety z Gestapo nie oszczędziła jej rodziców, których deportowano, Stella nie zaprzestała kolaboracji. Po wywiezieniu jej męża do obozu, poślubiła greifera Rolfa Isaaksohna działającego w tej samej sieci łapaczy. Liczbę jej ofiar szacuje się na 600–3000 osób. Po wojnie Stella Goldschlag usiłowała przedstawić się jako ofiarę narodowego socjalizmu, została jednak skazana na 10 lat więzienia przez Radziecki Trybunał Wojskowy. Zmarła w latach dziewięćdziesiątych XX w. popełniając samobójstwo.



Wanda Wasilewska

Liżydupa Stalina

Wanda Wasilewska, jak wielu przedwojennych socjalistów, marzyła o przyłączeniu Polski jako republiki radzieckiej do ZSRR. W latach trzydziestych pisała książki, które nie zyskały popularności nad Wisłą, a które były podobno rozchwytywane w Kraju Rad, dzięki czemu ambasada radziecka wypłacała jej wysokie tantiemy. Nazywano ją też ulubioną pisarką Stalina.

We wrześniu 1939 r. przeniosła się do Lwowa, przyjęła obywatelstwo radzieckie i zajęła się, opływając w luksusy, redagowaniem pism propagandowych. W tym czasie większość polskiej inteligencji prześladowano, deportowano w głąb Związku Radzieckiego, a przedwojennych komunistów mordowano w ramach stalinowskich czystek. Wasilewska mówiła o sobie „bywszaja Polka”, czyli „była Polka”, i negatywnie wypowiadała się o dawnej ojczyźnie.

O jej romansie ze Stalinem krążyły liczne plotki, ale nikt ich oczywiście nie mógł potwierdzić. Wiadomo tylko, że Wasilewska miała prywatną linię telefoniczną z Generalissimusem i cieszyła się jego wielkim zaufaniem. Nic dziwnego, gdyż była wyjątkowo powolnym narzędziem w jego ręku. Wiosną 1940 roku w domu, na oczach całej rodziny, NKWD zamordowało jej męża – Mariana Bogatkę. Podobno była to pomyłka i Wasilewską oficjalnie przeproszono. Dokonał tego jej późniejszy mąż, wysłannik Chruszczowa, dramaturg ukraiński – Ołeksandr Kornijczuk. Mimo tego zabójstwa Wasilewska pozostała wierna władzy radzieckiej. W 1944 roku współtworzyła PKWN – Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego – czyli samowwładny marionetkowy organ władzy na terenach polskich zajętych przez wojsko radzieckie. Po II wojnie światowej Wasilewska osiadła w Kijowie. W Polsce miała opinię sprzedajnego pacholka radzieckiego. Pisarka Maria Dąbrowska nazwała ją w swoich Dziennikach *liżydupą Stalina*.

Zdrajczynie ojczyzny i rodaków sama doznała licznych zrad w życiu prywatnym, gdyż ukraiński mąż ją ciągle upokarzał romansując publicznie. Może w ten sposób dopadła ją tzw. sprawiedliwość dziejowa?

Błogosławiony ojciec Rupert Mayer (1876–1945) – świadek prawdy i apostoł miłości



Jan Paweł II przy grobie ojca Ruperta Mayera. Monachium 1987r.

Kaufingerstrasse to zamknięty dla ruchu kołowego główny deptak w samym centrum Monachium, który przemierza ją codziennie tysiące przechodniów. To tutaj w krypcie Bürgersaalkirche znajduje się grób ojca Ruperta Mayera, do którego codziennie setki ludzi przychodzą na chwilę skupienia i modlitwy. Nasz święty rodak Jan Paweł II w dniu 3 maja 1987 roku na stadionie olimpijskim w Monachium ogłosił go wobec wielotysięcznej rzeszy błogosławionym. Ponieważ było mi dane uczestniczyć w tej podniosłej i wyjątkowej dla Monachium uroczystości, jest potrzebą mego serca przybliżyć rodakom tę wybitną postać nieugiętego przeciwnika naziistowskiego reżimu w 75 rocznicę jego śmierci.

Rupert Mayer urodził się 23.01.1876 r. w rodzinie kupieckiej w Stuttgartu, gdzie wraz z pięciorgiem rodzeństwa otrzymał staranne i wszechstronne wychowanie. Po maturze w Ravensburgu studiował filozofię i teologię we Fryburgu szwajcarskim, w Monachium i w Tybindze, czego ukoronowaniem są święcenia kapłańskie otrzymane w Rottenburgu z rąk bpa P. W. Keplera. Po rocznej pracy duszpasterskiej w miasteczku Speichinger wstępuje do nowicjatu zakonu jezuitów w Tisis-Feldkirch (Austria), następnie studiował w Valkenburgu (Holandia). W latach 1904–1911 ojciec Rupert głosił misję ludową w Holandii, w Niemczech, w Austrii i w Szwajcarii. W 1912 r. powierzono mu w Monachium duszpasterstwo imigrantów, którzy tam znajdowali pracę i chleb, ale często tracili więź z Kościołem. Tworzył małe grupy, wiążąc opiekę duchową z troską o ich byt materialny. W kartotekach monachijskiej Caritas na 22 tysiącach kartek można znaleźć adnotację: „Pomoc udzielona przez P.M.” W 1914 r. zakłada Zgromadzenie Sióstr Świętej Rodziny i z nimi wspomaga biedną rodzinę, odwiedza chorych i ludzi z marginesu, dla wielu jest ostatnim filarem nadziei. Z tej pracy wyrwa go I wojna światowa. Idzie na front jako kapelan polowy i sanitariusz, towarzyszy żołnierzom, nawet na pierwszej linii walk, dodaje otuchy rannym, sakramentami i modlitwą wspomaga umierających, rodzinom poległych śle pocieszające listy. W Rumunii zostaje ciężko ranny, w lutym 1917 r. lekarze amputują mu lewą nogę.

Kaznodzieja i społecznik

Z początkiem 1918 r. Ojciec Rupert znów podejmuje duszpasterską pracę w Monachium. Od 1921 r. aż do śmierci jest związany z jezuitckim kościołem św. Michała. Tam głosi porywające kazania gromadzące tysiące słuchaczy, zwłaszcza mężczyzn z Kongregacji Marińskiej, której jest prezesem. Spotyka się z grupami także w lokalach, dyskutuje o aktualnych problemach, zwalcza niewiarę i błędne nauki, w zranione i wątpliwe serca wlewa „olej i wino”, bo – jak mówił: „Rzeczy twarde i nieprzyjemne trzeba formułować w sposób delikatny i z miłością, aby ludzi pozyskać dla Chrystusa a religię ukazać jako sprawę godną miłości”. Niemal każdego miesiąca odwiedza wszystkie grupy lokalne w całej Bawarii. Wzywa mężczyzn do solidnej pracy, opieki nad sierotami, bezdomnymi i alkoholikami. W każdą niedzielę o godz. 3.40 i 4.20 celebrował Eucharystię na dworcu kolejowym dla nocnych pracowników kolei i poczt. Całymi godzinami spowiada, przyjmuje mnóstwo osób na rozmowy o sobie. „Nadłamaną trzciny” nie dołamuje surowością, lecz ją prostuje, a „tłącego się światła” nie dogasza, lecz kapłańską posługą wlewa światło i pośredniczy we wzroście życia Bożego. Mówił: „Miłość jest kluczem, który otwiera serce Boga. Byłoby głupotą go nie używać”.

Ojciec Rupert wnet dostrzegł niebezpieczeństwo ideologii Hitlera. Jako zdecydowany przeciwnik narodowego socjalizmu uczestniczył w zgromadzeniach politycznych przemawiając w duchu chrześcijańskim. Po 1933 r. znalazł się na czarnej liście gestapo, które czujnie śledziło jego kroki i kazania. Często jest przesłuchiwany i sądzony. W 1937 r. zostaje skazany na 6 miesięcy więzienia w Landsberg. Przed procesem bezskutecznie usiłowano wymusić na nim przyrzeczenie rezygnacji poruszania w kazaniach tematów, których nie życzy sobie władza. O. Rupert z mocą i odwagą dyktuje do protokołu: „Oświadczam, że w przypadku mego uwolnienia będę mimo zakazu głosił kazania z motywów zasadniczych. Także w przyszłości będę z ambony zdecydowanie bronił Kościoła przeciw wszelkim atakom”. Tym słowom został wierny do końca.



Ks. dr hab. Jerzy Grześkowiak

Jednonogi jezuita może, jeżeli taka jest wola Boża, żyć dłużej niż tysiącletnia dyktatura.

(Ojciec Rupert Mayer)

Zmarły za życia...

W 1939 r. został osadzony w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen. Z obozu pisze do matki: „Teraz nie mam rzeczywistości nic i nikogo, tylko ukochanego Boga i to mi wystarcza; to jest wszystko, ponad-wszystko. Ufam Bogu, jestem w pełni gotów, gdy Pan mnie wezwie. Jestem odcięty od wszystkiego i wszystkich i nie mam niczego na świecie. Jestem tutaj, aby modlić się i ofiarować. Bóg niczego więcej ode mnie nie wymaga. Gdyby tak nie było, inaczej by wszystkim pokierował” (16.01.1940). Patrząc wstecz na ten okres życia, krótko przed śmiercią napisał: „Byłem bardzo szczęśliwy, że mogłem być więziony dla wiary. Odczuwam to nie jako stratę i szkodę, lecz jako ukoronowanie mego życia”.

Stan jego zdrowia w obozie pogarszał się tak, że obawiano się jego śmierci i ponieważ nie chciano Mayera jako „męczennika” przeniesiono go do klasztoru Benedyktynów w Ettal. O tych latach napisał: „Zmarły za życia”. Dopiero po zakończeniu wojny w maju 1945 mógł wrócić do Monachium. Pozostało mu już tylko 5 miesięcy życia. Odszedł do domu Ojca podczas Mszy św. w uroczystość Wszystkich Świętych, głosząc kazanie. Mówił o biedzie i cierpieniach ludzi w powojennych miesiącach, o poległych, rannych, wypędzonych z ojczyzny, o osieroconych dzieciach i o konieczności niesienia pomocy. Jego ostatnie słowa to: „Pan... Pan... Pan...” Właśnie w tym momencie spotkał się z Nim na zawsze. Nawet uder nie powalił go na ziemię. Umarł dosłownie „stojąc” (proteza). Monachijscy mówili wtedy: „Ojciec Rupert nie upadł ani za życia, ani w chwili śmierci”.

Pochowano go na cmentarzu zakonnym w Pullach. Ponieważ codziennie do furty klasztornej przychodziło kilkadziesiąt osób, prosząc o umożliwienie pomodlenia się przy jego grobie, a wielu zabierało ziemię jako relikwię, zdecydowano przeniesienie jego ciała na miejsce jego działalności – do Monachium. 23 maja 1948 r. przewieziono trumnę do Maria Thalkirchen, a stamtąd w orszaku 30 tysięcy mężczyzn procesyjnie przeprowadzono do Bürgersaalkirche. Ojciec Risterer, który podczas internowania Ojca Ruperta kontynuował jego pracę w Monachium i był bezpośrednim świadkiem jego śmierci, powiedział o tym drugim pogrzebie: „Wtedy byłem przekonany, że przenosimy Świętego”.

Dziękujemy Ci, Urszulo

17 maja tego roku pożegnaliśmy w Stuttgarcie **Urszulę Olszowską**, wieloletnią działaczkę polonijną – miłośniczkę muzyki Chopina, wielbicielek sztuki, propagatorkę polskiej kultury i działaczkę na rzecz polsko-niemieckiej wymiany kulturalnej i dialogu między obu narodami.



Urszula Olszowska

Początek jej działalności sięga 1989 roku. Współpracowała z wieloma organizacjami m.in.: Treffpunkt Polen, Polskim Stowarzyszeniem Społeczno-Kulturalnym w Stuttgarcie, Stowarzyszeniem Niemiecko-Polskim (DPG), Kultur in Cannstatt, Ökumenische Zentrum Neugeruet, ale przede wszystkim była osobowością o niezwyklej pasji twórczej.

Urszula przemieniała swoje idee w setki imprez kulturalnych, koncertów, spotkań literackich, podiów dyskusyjnych, wystaw, festiwali, prezentacji. Jej wizje powstawały szybko spontanicznie, a potem zamieniały się w długofalowy proces przygotowawczy, który owocował

kolejną imprezą. Nie było dla niej zamkniętych drzwi. Docierała do każdego, a jej otwartość i pasja porywały innych. Tak powstawały śmiałe projekty, które bardzo ceniła sobie polsko-niemiecka publiczność. Urszula potrafiła dotrzeć do najbardziej wybrednych odbiorców, zarówno ze starszej generacji, jak i z młodego pokolenia.

Kochała muzykę Chopina, co zaowocowało serią wspaniałych koncertów w Kleiner Kursall w Stuttgarcie. Wczuwała się w sytuację młodych, początkujących artystów. Wspierała tych najbardziej uzdolnionych, odkrywała przed wielbicielami muzyki czar młodzińskich talentów.

Nic nie było w stanie jej przeszkodzić w sprowadzeniu do Stuttgartu kolejnego wirtuoza. Ileż to razy oferowała swoje mieszkanie, by przenocować muzyków. Ugościła towarzystwo, zrobiła pierogi, a potem, po długich fascynujących rozmowach, wszyscy ruszali na podbój miasta. To jej zawdzięczamy wspaniałe koncerty muzyki Chopinowskiej z udziałem Piotra Różańskiego, Radosława Goździkowskiego i wielu innych.

Była pasjonatką teatru. Nie tylko знаła ludzi teatru ze Stuttgartu, ale zapraszała ich oraz publiczność na przedstawienia teatrów polskich. Promowała twórców kina, wśród nich autora filmów o Śląsku („Podzielona klasa”) Andrzeja Klamta. Zachęcała do oglądania wystaw polskich malarzy, artystów. Była propagatorką Śląska. Urodzona w Chorzowie, miała szczególny sentyment, ale i też silną wewnętrzną potrzebę, przedstawiania Śląska (np. dyskusja w Haus der Heimat z udziałem Kazimierza Kutza.)

Zawdzięczamy jej też wiele fascynujących kontaktów z literaturą polską (Magdalena Parys, Paweł Spodenkiewicz, a przede wszystkim późniejsza laureatka Literackiej Nagrody Nobla Olga Tokarczuk). Fascynowała ją kultura Beskidu Śląskiego. Szybko nawiązała bliskie kontakty z grupą artystów z Istebnej. Zaprezentowała ich kulturę, muzykę, rękodzielnictwo podczas Dni Kultur w Stuttgarcie. To właśnie oni towarzyszyli jej ze swoją muzyką, przyspiewkami, podczas ostatniej drogi.

Działała na rzecz wymiany ekumenicznej w kościele, inspirując spotkania kobiet z różnych kręgów kulturowych. Opiekowała się chorymi. Mimo podeszłego wieku miała podopieczną, dla której była ogromnym wsparciem.

Ludzkie życie można przeżyć różnie, nadać mu różny kształt. Urszula Olszowska żyła wśród ludzi, miała wielu przyjaciół. Wypełniła swoje życie fascynacją przeżywania kultury, sztuki, historii. Z radością dzieliła się swoją pasją z innymi. Poprzez swoje imprezy potrafiła pięknie opowiadać o Polsce i Polakach. I to stawia jej życie w zupełnie innych kategoriach, wykracza głęboko poza krąg prywatności, nadaje jej wymiar głębszy.

Pani Urszula Olszowska za swoją wieloletnią działalność została odznaczona m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej i uhonorowana Odznaczeniem miasta Stuttgart za zaangażowanie na rzecz wielostronnej wymiany kulturalnej. We wrześniu tego roku został zorganizowany w Stuttgarcie koncert, podczas którego wspomniano działalność Urszuli.

Urszula Olszowska pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Małgorzata Piegsa

MOJEMIasto

Na terenach przyszłego Zagłębia Ruhry od wieków eksploatowano płytkie złoża węgla kamiennego. Jednak dopiero kopalnie głębinowe, z których pierwsze otwarto w latach czterdziestych XIX stulecia w Bochum, spowodowały napływ ludności spoza regionu, zwłaszcza że górnictwo warunkowało rozwój innych gałęzi przemysłu. Do boomu przyczyniły się także reparacje uzyskane przez Rzeszę po zwycięskiej wojnie z Francją (1870–1871).

Migracja polskojęzyczna



Kopalnia Hannover w Bochum, gdzie pracowało wielu Polaków, dziś służy celom kulturalnym. Miały tam miejsce np. wystawa poświęcona Westfalczykom (2007), i kolejna polskim dipłom w Niemczech (2016).

W latach 1841–1895 Niemcy opuściło, wyjeżdżając za chlebem, 4,8 mln ludzi. Kres temu zjawisku położyła industrializacja, zastępując je migracjami wewnątrzpaństwowymi, w tym z obszarów wiejskich na Wschodzie do dynamicznie rozwijającego się zagłębia nad Ruhrą, gdzie wabiły uregulowane godziny pracy, dobre płace, wyższy standard życia. Do wybuchu wielkiej wojny (1914) z pruskich prowincji wschodnich, ale i z polskojęzycznych obszarów Rosji i Austro-Węgier, zjechało tam niemal 800 000 ludzi.

Ale to górnicy byli pierwsi

Podłożem migracji był nierównomierny rozwój ekonomiczny państwa: na wschód od Łaby panowało przeludnienie, którego nie mogło rozładować rolnictwo, a znaczący przemysł istniał tylko na Górnym Śląsku i w Saksonii. Tymczasem Prusy przeżywały wzrost demograficzny – zwłaszcza na Wschodzie, a szczególnie wśród ludności polskojęzycznej. Równolegle przybywało karłowatych gospodarstw, rosła też rzesza bezrolnych.

Wyjeżdżano z zamiarem dorobienia się, by po powrocie w strony rodzinne zakupić ziemię. Stąd pierwszą falę migrantów tworzyli mężczyźni, ale gdy ich plany życiowe ulegały zmianie, sprowadzali rodziny. Napływ kobiet wzrósł po roku 1900; skutkowało to wzrostem urodzeń: kiedy na początku stulecia dzieci poniżej 14 roku życia stanowiły 25% społeczności polskiej, to w 1912 już 46%.

Jednak za pierwszych polskich przybyszów uznaje się sprowadzonych w styczniu 1871 do Bottrop dwudziestu pięciu górników z Rybnika; w maju zwerbowano kolejnych czterystu. Najwięcej ludzi napłynęło w latach dziewięćdziesiątych: w dwudziestolecie 1890–1910 samo górnictwo przyciągało co roku ponad 30 000 pracowników – wśród nich Polaków, ale i postrzeganych jako odrębne grupy etniczne Mazurów i Kaszubów. Polacy trafiali głównie do Westfalii, a tam do rejencji Münster i Arnsberg (w roku 1890 żyło tu 80%

przybyłych do Zagłębia Polaków, w 1910 wciąż jeszcze 72%). Rządziej udawali się do Nadrenii, niemal wyłącznie do rejencji Düsseldorf.

Brygady „regionalne”

Przy kopalniach, gdzie tworzyły się skupiska ludności pochodzącej z tych samych stron, budowano wzorcowe osiedla mieszkalne. Składały się one z dwu- bądź czteropokojowych domów, a działki przy nich pozwalały podreperować budżet imigrantów. Ten wyspowy charakter osadnictwa uwidacznia podział administracyjny: w roku 1910 na 295 gmin Zagłębia Ruhry w 47 z nich Polacy stanowili 10–25% ludności, a w sześciu nawet 25–50%. Największa taka „wyspa” rozciągała się między Buer, Gelsenkirchen, Recklinghausen i Herne.

Krewni bądź znajomi rekomendowali nowo przybyłych u pracodawców, powstawały zatem brygady „regionalne”. I tak Górnoślązacy byli silnie reprezentowani we wspomnianym Bottrop; Mazurzy w powiatach wiejskich i miejskich Gelsenkirchen i Essen; przybysze z Prus Zachodnich zwłaszcza w Watten-scheidzie; Wielkopoleanie czy Polacy w ogóle w powiatach wiejskich i miejskich Recklinghausen, Gelsenkirchen, Dortmund, Bochum, Essen, Düsseldorf oraz w powiatach miejskich Oberhausen, Herne, Dinslaken-Ruhrort, Duisburg, Hamborn i Oberhausen.

W roku 1910, gdy Zagłębie Ruhry liczyło 2,8 miliona mieszkańców, 35% z nich było

O początkach 150-letniej obecności Polaków w Zagłębiu Ruhry



JAROSŁAW
ZIÓŁKOWSKI

dzieli życie między Bochum i rodzinną Gdańsk; jest absolwentem historii UG; zajmuje się m.in. przewodnictwem turystycznym i przekładami literatury; jego staraniem ukazał się w Niemczech „Dywidzon 303” Arkadego Fiedlera (tytuł niemieckiego wydania: „Staffel 303. Die polnischen Jagdflieger in der Luftschlacht um England”).

urodzonych poza Westfalią i Nadrenią. Wpływ na tę statystykę mieli oczywiście migranci z pruskiego Wschodu. Początkowo największą polskojęzyczną przybywało z Prus Wschodnich: w latach 1890 i 1900 stanowili odpowiednio 55% i 51% tej społeczności. Ich procentowy udział zaczął maleć wobec wzmożonego napływu Wielkopolean, ale dopiero w roku 1913 poznańska obsada kopalń stała się najliczniejszą.

„Polskie kopalnie”

Wyspowe osadnictwo wywołało fenomen „polskich kopalń”; określano tak kopalnie i koksownie, w których Polacy stanowili ponad 50% załogi. Rekordziści to kopalnia Ewald w Herten (85%), kopalnia Pluto w Herne (75%) i kopalnia Dannenbaum w Bochum (72%). W roku 1905 było takich zakładów trzydzieści sześć na 259, w 1913 trzydzieści trzy na 291 (spadek ich liczby wywołało zapewne niezaliczanie do pracowników pochodzących ze Wschodu osób urodzonych już na miejscu).

W liczbach bezwzględnych za rok 1912 przedstawia się to następująco: w kopalniach było zatrudnionych 95 000 Polaków, nadto 11 655 w koksowniach i brykietarniach, czyli w przemyśle górniczym pracowało ich ponad 106 000.

Na przestrzeni około czterdziestu lat na zachodzie Rzeszy powstała półmilionowa mniejszość polskojęzyczna. Niekwestionowani Polacy stanowili wśród niej 350-tysięczną społeczność. Można zakładać, że była ona większa, podnosi się bowiem zastrzeżenia wobec pruskich statystyk, które miały zaniżać liczebność ludności polskiej tak w grupie pierwszego pokolenia migrantów, jak i później – wśród urodzonych już w Zagłębiu.

Liczba ludności Zagłębia Ruhry pochodzącej ze wschodnich prowincji Prus (Według: K. Murzynowska, *Polskie wychodźstwo zarobkowe w Zagłębiu Ruhry w latach 1880 – 1914*, Wrocław 1972)

	1880 r.	1885 r.	1890 r.	1900 r.	1905 r.	1910 r.
Prusy Wsch.	16 522	30 105	65 175	166 733	185 070	218 269
Prusy Zach.	9 855	14 779	24 286	56 080	70 161	94 714
Poznańskie	7 469	11 551	21 437	85 616	114 176	153 187
G. Śląsk (ca)	4 500	6 200	9 200	24 617	25 880	31 301
RAZEM →	38 346	62 635	120 098	333 046	395 287	497 471

Drezdeński szafot

Na polskim rynku wydawniczym w 2015 r. ukazała się publikacja pt. „Drezdeński szafot” pod redakcją Rafała Sierchuły, Poznań 2015, ss.190. Jest ona pokłosiem konferencji naukowej pt. „Śladami zbrodni – drezdeński szafot”, która odbyła się w maju 2010 r. w Poznaniu. O ile to przedsięwzięcie było nagłaśniane, o tyle sama publikacja przeszła przez rynek wydawniczy bez większego echa.

Redaktorzy podzielili wspomniane wydawnictwo na dwie części – pierwszą pt. „Niemiecki system okupacyjny” oraz drugą pt. „Konspiracja w Kraju Warty”. Całość opatrzyli aneksem, który zawiera część źródłową. Na końcu znajdziemy także wykaz skrótów, indeks osób oraz zbiór ponad pięćdziesięciu fotografii.

W przypadku tej książki szczególną uwagę przykuwa część pierwsza, która wprowadza czytelnika w arkana niemieckiego systemu karnego w Kraju Warty podczas II wojny światowej. Odnajdziemy w niej interesujące opracowania w tym Marcina Podemskiego i Rafała Sierchuły pt. „Niemiecki system okupacyjny w Kraju Warty w latach 1939–1945”, który otwiera tę część publikacji i jest zasadniczym wprowadzeniem obejmującym ogólnie politykę III Rzeszy na terenie Kraju Warty. W przypadku tego artykułu autorzy skupili się przede wszystkim na systemie karnym, sądowym i więziennym. Opisali nie tylko zasady i administracyjną zależność systemu prawnego od władz III Rzeszy, ale poślikowali się również przykładami represji i środków karnych, które stosowano wobec Polaków zamieszkujących Kraj Warty. Takie przedstawienie zagadnienia czyni z tego tekstu wprowadzenie do kolejnego artykułu autorstwa Birgit Sack pt. „Działalność na terenie Saksonii Wyższego Sądu Krajowego w Poznaniu”. Jego autorka zdecydowała się opisać działalność Wyższego Sądu Krajowego w Poznaniu (niem. *Oberlandesgericht Posen*), który pełnił w niemieckim systemie istotną rolę eksterminacyjną wobec członków i działaczy polskich struktur konspiracyjnych w Kraju Warty. Jego sesje wyjazdowe odbywały się w kilku miastach należących do III Rzeszy: Wrocławiu, Elblągu, Berlinie i Zgorzelcu oraz Budziszynie, Zwickau i Dreźnie. Autorka w swoim tekście zrekonstruowała nie tylko część postępowań prowadzonych przez Wyższy Sąd Krajowy na terenie Saksonii ale udało się jej wykazać liczbę członków polskich organizacji konspiracyjnych skazanych w procesach sądowych. Działalność Wyższego Sądu Krajowego w Poznaniu zasadniczo spaja wszystkie zebrane w niniejszym tomie artykuły i zarazem pełni rolę hasła-klucza, który pozwala zrozumieć nie tylko politykę władz okupacyjnych, ale przede wszystkim tragedię tamtego okresu.

Generalne ujęcie problemu w tej części jest autorstwa Geralda Hacke pt. „Historia miejsca straceń na placu monachijskim w Dreźnie w okresie III Rzeszy oraz Niemieckiej Republiki Demokratycznej”. Jego autor nie tylko zdecydował się przybliżyć historię związaną

z miejscami straceń działaczy polskich organizacji konspiracyjnych, ale przede wszystkim wyjaśnił pojęcie „Drezdeński szafot”. We wspomnianym tekście odnajdziemy historie związane z powstawaniem miejsc straceń na terenie III Rzeszy, opisy warunków pobytu w więzieniach oraz rekonstrukcję procedur związanych z wykonywaniem wyroków śmierci. Interesujące okazały się także losy saksońskich miejsc straceń, które funkcjonowały po zakończeniu II wojny światowej i były nadal wykorzystywane przez aliancką administrację okupacyjną, a następnie przez administrację Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Z kolei druga część książki została poświęcona działalności polskich organizacji konspiracyjnych na terenie Kraju Warty, w tym m.in.: Naczelnej Organizacji Bojowej, Stronnictwa Narodowego, Związku Walki Zbrojnej, Armii Krajowej etc. Również w tej części czytelnik odnajdzie ciekawe artykuły w tym Aleksandra Pietrowicza, który wprowadza w arkana konspiracji niepodległościowej w Kórniku i okolicach w świetle akt prokuratorskich śledztwa przeciwko Józefowi Szczepaniakowi. Jak podkreślił autor opracowania: „Przedstawione tu w zarysie losy grupy kierowanej przez Józefa Szczepaniaka są fragmentem dziejów konspiracji wielkopolskiej, która nadal czeka na zbadanie i opisanie”. Jerzy Zielenka, kolejny autor w tej części, swój tekst poświęcił działalności Tajnej Polskiej Organizacji „Czarny Legion”, zmierzając się on nie tylko z historią tej organizacji, ale również z powojennymi mitami, które narosły w wyniku dość swobodnej interpretacji jej wojennej działalności. Natomiast Kazimiera Horyza-Pachciarz swoją uwagę zwróciła na ukazujący się pod okupacją w Kraju Warty w latach 1939–1943 organ prasowy Naczelnej Organizacji Bojowej „Dla Ciebie Polsko”. Autorce udało się zamieścić obszerny wykaz członków wspomnianej organizacji jak również Związku Walki Zbrojnej skazanych przez Wyższy Sąd Krajowy w Poznaniu za kolportaż periodyku i organizowanie tajnej sieci dystrybucyjnej.

ŁUKASZ WOLAK – dr, historyk i dokumentalista, absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego. Były pracownik Oddziału IPN we Wrocławiu oraz Centrum im. Willy'ego Brandta UWr. Uczestnik Centralnego Projektu Badawczego IPN pt. „Polska emigracja polityczna w latach 1939–1990”. Kontynuuje badania związane z polskimi uchodźcami w Niemczech po II wojnie światowej, których wyniki w części publikuje na popularnonaukowym blogu: (<http://uchodzcywniemczech.pl>). Zainteresowania badawcze: Polacy w Niemczech po 1945 r., polskie organizacje emigracyjne po II wojnie światowej, działacze emigracyjni w Niemczech po 1945 r., tajne służby PRL.



dr Łukasz Wolak



Indersdorf. Miejsce upamiętniające dzieci zamęczone w baraku śmierci. Od lewej: Konrad Menter, Anton Wagatha, Anna Andlauer i Andrzej Białas.

Śladami baraków śmierci

Opisywałem już na łamach Mojego Miasta „Ausländerkinder-Pflegerstätte”, ośrodek opiekuńczy dla „nierasowych dzieci” w miejscowości Burgkirchen, który w rzeczywistości był barakiem śmierci. Niedawno natrafiłem na ślad podobnie działającego ośrodka w Indersdorfie, niedaleko Dachau.

13 września 2020 roku na tamtejszym cmentarzu uczczono pamięć pomordowanych dzieci robotnic przymusowych, pracujących podczas II wojny światowej w pobliskich posiadłościach. Krótko po porodzie zmuszone były one pozostawić swe pociechy w baraku pod obcą opieką. Z 63 maluchów zarejestrowanych w ewidencji Indersdorfu zmarło co najmniej 34 dzieci, w tym 18 polskich. W cyniczny sposób zanotowano przyczyny śmierci: wrodzona słabość, niewydolność serca, biegunka itd. Prawda była zupełnie inna. Dzieci przebywające w ośrodku celowo zaniedbywano i niedożywiano, skazując je w ten sposób na męczeńską śmierć.

Po wojnie w Indersdorfie nikt na ten temat nie chciał rozmawiać. W roku 1986 jako pierwszy opisał ten wstydlwy dla Niemców rozdział historii pan Holzhaider, redaktor Süddeutsche Zeitung. Dalszym,

szczegółowym wyjaśnieniem tej tragedii zajęła się nauczycielka historii pani Anna Andlauer. Do dziś z wielkim zaangażowaniem wertykuje ona dokumenty z tamtych lat, jest autorką książek, organizuje wystawy i spotkania. To z jej inicjatywy powstał pomysł, aby pozbawić te najmłodsze ofiary nazistów z anonimowości. Z pomocą uczniów klasy gimnazjalnej w 2006 roku wyryto 34 nazwiska na dębowych deskach, które następnie wbito w cmentarną ziemię. Niestety, po 13 latach drewno uległo zniszczeniu. Sprawę w swe ręce – dosłownie – wziął w ubiegłym roku nauczyciel plastyki pan Altmann, tworząc z licealistami z Indersdorfu nowy trwały pomnik składający się z trzech aluminiowych rur, na których wypalono nazwiska 34 ofiar.

Pan Konrad Menter, który jako dziesięcioletni ministrant uczestniczył w pierwszych pogrzebach, wspomina: „Wysłaliśmy orszakami

Burgkirchen

W sobotę 14 listopada o godzinie 16:00, przy zbiorowej mogile odbędą się tradycyjne już uroczystości upamiętniające najmłodsze ofiary nazistowskich mordów w barakach śmierci. Grób znajduje się na cmentarzu kościelnym przy Rupertusstr. 12 w Burgkirchen an der Alz i upamiętnia 160 zamordowanych niemowlaków robotnic przymusowych, z tego 74 polskich.

Organizatorem jest grupa lokalna Burgkirchen stowarzyszenia KZ Mühldorf „Für das Erinnern” („Dla zachowania pamięci”). Członkowie grupy od 1988 roku opiekują się tym grobem oraz organizują coroczne uroczystości. Podkład muzyczny zapewni

bawarska rodzina Deser i polska wokalistka Ewa Figue. Odczytana będzie historia z życia Marianny Jańczak, polskiej pracownicy przymusowej w latach 1940–1945, a także imiona i nazwiska zmarłych dzieci. Na koniec przemówienie wygłosi pastor Helmut Eisenrieder, po czym udzieli błogosławieństwa.

„Chcemy zachować pamięć o tym, co się tu wydarzyło oraz przywrócić dzieciom cześć i godność, mając nadzieję, że takie zbrodnie nigdy więcej już się nie powtórzą!” – do uczestnictwa w uroczystości zachęca pan Andrzej Białas, który niedawno objął funkcję rzecznika grupy w Burgkirchen.

z kościoła w kierunku cmentarza. Najpierw ksiądz w czarnej sutannie trzymający wielki krzyż, a następnie my, ministranci z kadzidłem i świecami, również ubrani w czarne sutanny z białym kołnierzykiem wokół szyi, podkreślające powagę tej chwili. Gdy dotarliśmy na cmentarz, opuściło mnie pragnienie bycia ministrantem, po tym jak zobaczyłem nad otwartym grobem białą trumienkę, a obok hałdę wykopanej ziemi. Z boku pogrzeb nadzorowała komendantka „baraku” w nazistowskim mundurze. Ksiądz odmówił po łacinie modlitwę i pobłogosławił trumienkę. Do dziś słyszę jeszcze płacz matek. Pełne godności pochówki nie spodobały się komendantce obozu, która oznajmiła, że nie życzy sobie, abyśmy przychodzili w oficjalnych strojach żałobnych – i od tego czasu musieliśmy posługiwać w cywilnych.”

Pewnego dnia pani Anna Andlauer otrzymała od Polki, pani Gajewskiej – byłej robotnicy przymusowej – podziękowanie za pamięć o córce Janinie, za umieszczenie jej nazwiska na pomniku. Do podziękowań dołączony był dziennik, niezwykle cenny dokument, dzięki któremu wiemy, co działo się w barakach śmierci i jak Niemcy traktowali polskich niewolników.

„26.09.1944 r. urodziła się córka Janina w obozie przejściowym w Rothscheide. Po tygodniu policja wywiozła nas do baraku obok klasztoru w Indersdorfie i musiałam tam oddać córkę. Dzieci w barakach ciągle płakały, wily się z bólu, głodu i zimna. Dowiedziałam się, że dzieciom wstrzykiwane jest petroleum i wtedy postanowiłam uratować moją córkę, oddałam nawet złotą bransoletkę. Niestety, nie udało się, gdyż 10 grudnia 1944 roku przyjechał lekarz z Dachau i wstrzyknął śmiertelną dawkę. Po dwóch tygodniach pobytu wróciłam znów do Wallberghaus w gminie Rottach-Eggern, gdzie byłam przez gospodarzy policzkowana, bita i poniżana. Było to miejsce schadzek nazistów, którzy napychali się do syta, a mi głód ścisnął żołądek.”

Należy tylko ubolewać, że tak niewiele osób przybyło upamiętnić najmłodsze ofiary hitlerowskiego zdziczenia. Nie było nawet nikogo z regionalnej gazety, a ironiczny cytat pani Andlauer, że: „przy tak słonecznej pogodzie przyszło aż 30 osób” mówi sam za siebie.

Andrzej Białas





Poeci przed hotelem Korona w Ciechanowie.

Jubileuszowa Jesień Poezji podczas pandemii

XXV Ciechanowska Jesień Poezji przebiegała pod znakiem koronawirusa. Jednak mimo rygorów pandemii zrealizowano bogaty program i to w trzech miejscowościach: w Ciechanowie, Bieżuniu i Opinogórze.



Noc poetów w hotelu Korona w Ciechanowie

Ziemia Ciechanowska (płn. Mazowsze) to ziemia niezwykle literacka. Urodzili się na niej, żyli i tworzyli znani pisarze. To ziemia liderów trzech epok: baroku – Maciej K. Sarbiewski nazywany „polskim Horacym” urodził się w Sarbiewie; romantyzmu – Zygmunt Krasiński, poeta, trzeci wieszcz, ordynat Opinogóry, gdzie spoczywa i mieści się Muzeum Romantyzmu; i pozytywizmu – jego twórca Aleksander Świętochowski swoje ostatnie 30 lat życia spędził w podciechanowskiej Gołotczyźnie, gdzie spoczywa i gdzie jest Muzeum Pozytywizmu. Ponadto w Ciechanowie przebywała Maria Konopnicka (do dziś patronka kultury Ciechanowa), guwernerami w dworach szlacheckich byli Stefan Żeromski i Henryk Sienkiewicz, a także młoda Maria Skłodowska, urodzili się i tworzyli Bolesław Biegas, Stefan Gołębiowski, Józef Narzyski i wielu innych. Ja pochodzę z krainy jezior i lasów (Suwalszczyzny) i kiedy przyjechałam do Ciechanowa, równinne Mazowsze mnie nie urzekło, ale zachwyciły duże tradycje literackie. To one sprawiły, że na tę ziemię zawsze przyjeżdżali poeci. Los chciał, że od blisko 20 lat – jako prezes Związku Literatów na Mazowszu – prowadzę Jesienią Poezji,

w różnych miejscach płn. Mazowsza.

W dniach 7–8 października odbyła się – mimo pandemii – już XXV Ciechanowska Jesień Poezji. W jubileuszowej 25. edycji wzięło udział ponad 30 poetów i artystów, w tym blisko połowa spoza regionu. Z powodu koronawirusa nie zaproszono poetów z zagranicy, ale byli cudzoziemcy mieszkający w Polsce: Vladan Stamenkovic (Serb), Józef Pless (Niemiec), Romuald Mieczkowski (Litwin), Adam Lizakowski (Amerykanin).

W programie jubileuszowej Jesieni były spotkania autorskie pisarzy w 9 szkołach, warsztaty literackie dla młodych. Jak co roku promowano też nową, już 22. numer „Ciechanowskich Zeszytów Literackich” – w tym roku zatytułowany „Stefan Gołębiowski (1900–1991), poeta, tłumacz Horacego”. Wszyscy wybrali się więc po obiedzie śladami bohatera periodyku do Bieżunia (pow. żuromiński), gdzie ten poeta, tłumacz i pedagog urodził się i zmarł, a obecnie jego posiadłość z biblioteką stanowi część Muzeum Małego Miasta w Bieżuniu. Tam jego postać przybliżyła wystawa oraz prelekcja kierownika muzeum Jerzego Piotrowskiego „Stefan Gołębiowski, życie, pa-

TERESA
KACZOROWSKA

– dziennikarka, prozaik, poetka, dr nauk humanistycznych z zakresu historii, animatorka kultury. Publikuje w prasie polskiej i polonijnej, wygłasza odczyty na konferencjach naukowych. Jest autorką kilkunastu książek związanych z dziedzictwem narodowym, w tym o losach polskiej emigracji. Wydała też siedem zbiorów poezji. Wielokrotnie nagradzana i odznaczana, m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski „Polonia Restituta” oraz Brązowym Medalem Zasłużony Kulturze „Gloria Artis”.

sje, twórczość”. Uczestnicy Jesieni poznali też ślady Gołębiowskiego w Bieżuniu i zapalili mu ogień pamięci na miejscowym cmentarzu.

Tego dnia odbyła się jeszcze Noc Poetów – w miejscu chyba najbardziej odpowiednim podczas pandemii koronawirusa – w hotelu Korona w Ciechanowie (gdzie goście zostali zakwaterowani). Prezentacji wierszy przy świecach przez poetów towarzyszył ze swoją muzyką wirtuoz gitary Tomasz Kaszubowski. Świętowano też 40-lecie pracy twórczej dwóch poetów, Adama Lizakowskiego i Juliusza Erazma Bolka, a Marlena Zygner została uhonorowana Medalem im. Tadeusza Micińskiego.

Drugi dzień odbył się w Opinogórze. Uczestnicy Jesieni odwiedzili groby Zygmunta Krasińskiego i kustosa Janusza Królika, poznali Muzeum Romantyzmu, a w samo południe dr Teresa Kaczorowska poprowadziła w opinogórskiej pięknej oranżerii XXII Spotkanie z Literaturą w Opinogórze. Gościem tym razem był Bohdan Urbankowski, znany poeta, dramaturg, dr nauk humanistycznych, filozof, działacz podziemia niepodległościowego, neoromantyk, piśmudczyk. Został w tym roku uhonorowany Medalem Zygmunta Krasińskiego przez strażników Kapi tuły Artystycznej.

Na koniec rozstrzygnięto nowy I Ogólnopolski Konkurs Poetycki „O Laur Zygmunta z Opinogóry” pod patronatem Prezydenta Ciechanowa, dr Piotr Kaszubowski został odznaczony odznaką państwową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, a Jesień zwieńczył koncert poetycko-fortepianowy w wykonaniu pianistki dr Ireny Ulku (wilnianki ze Stambułu) oraz Józefa Plessa.

Organizatorem XXV Jesieni Poezji był Związek Literatów na Mazowszu, współorganizatorami dwa muzea: Romantyzmu w Opinogórze i Małego Miasta w Bieżuniu, oraz Miejska Biblioteka Publiczna w Ciechanowie. Wydarzenie dofinansowało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Prezydent Miasta Ciechanów.

(Fot. ze zbiorów Związku Literatów na Mazowszu)



Jolanta Łada-Zielke

W tym roku wypada pięćsetna rocznica śmierci włoskiego malarza renesansowego Rafaela Santi. Jeden z jego obrazów – „Portret młodzieńca” – znajdował się w zbiorach Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie, ale zaginął podczas II wojny światowej. O niezwykłych dziejach portretu i innych pereł kolekcji opowiada doktor Katarzyna Płonka-Bałus, kurator zbiorów rodziny Czartoryskich.

Obraz, który obrósł legendą

J.Ł.Z.: „Portret młodzieńca” Rafaela, podobnie jak „Dama z gronostajem” Leonarda da Vinci, zakupił książę Adam Jerzy Czartoryski we Włoszech?

K.P.B.: W latach 1799–1800 książę odbywał podróż po Królestwie Obojga Sardynii jako ambasador cara rosyjskiego. Przyjmujemy rok 1800 za datę kupna obu obrazów od rodziny Giustiniano, jak głosi zachowana z tego okresu notatka. Zbiory Czartoryskich przechowywano w Puławach w dwóch budynkach parkowych, w tzw. świątyni Sybilla i Domu Gotyckim do 1830 r. Po upadku powstania listopadowego część z nich przewieziono do pałacu w Sieniawie, a część do Paryża i umieszczono w Hôtel Lambert. Wtedy zbiory nie posiadały statusu kolekcji otwartej. Ukrywano je, ponieważ dobra Czartoryskich zostały formalnie skonfiskowane przez zaborców rosyjskich, a książę Adam Jerzy dostał wyrok śmierci za udział w Tymczasowym Rządzie Powstańczym.



Zachowana czarno-biała fotografia „Portretu młodzieńca” Rafaela Santi.

J.Ł.Z.: Jak doszło do powstania Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie?

K.P.B.: Organizowano je od 1876 r. w budynkach dawnego arsenału miejskiego z początku XVI wieku oraz byłej siedziby zakonu pijarów zwanej „klasztorkiem”. Tam umieszczono główną część kolekcji, zwożoną systematycznie w latach siedemdziesiątych XIX wieku. Profesor Marian Sokołowski został pierwszym „naukowym” dyrektorem Muzeum. Wszystko to odbywało się przy poparciu władz austriackich. Cesarz Franciszek Józef I podczas objazdu po Galicji w 1900 r. złożył wizytę w Muzeum i wpisał się do księgi gości.

J.Ł.Z.: Jakie były wojenne losy zbiorów?

K.P.B.: Podczas I wojny światowej Kraków był twierdzą austriacką, więc z obawy przed zniszczeniem najważniejsze arcydzieła przewieziono do galerii malarstwa w Dreźnie. Tam opiekował się nimi Heinrich Posse, historyk sztuki, który podczas okupacji hitlerowskiej wykorzystał swoją wiedzę na temat wartości kolekcji Czartoryskich, aby ułatwić nazistom jej zagrabienie. Na początku 1939 r. rodzina książęca zorganizowała transport najcenniejszych eksponatów do Sieniawy. „Portret młodzieńca”, „Dama z gronostajem” i „Pejzaż z miłosiernym Samarytanie” Rembrandta van Rijna schowano do wspólnej skrzyni opatrzonej inicjałami LRR (Leonardo-Rembrandt-Raffael). W Sieniawie zamurowano je w specjalnej skrytce. Tamtejsza ochmistrzyni, pani Maria Schmidt, wspominała, że pewnego dnia przyszli hitlerowcy, rozwalili skrytkę i zabrali obrazy, które potem przewieziono do Berlina na osobiste życzenie Göringa.

J.Ł.Z.: A potem trafiły na Wawel, gdzie rezydował generalny gubernator Hans Frank.

K.P.B.: On był jeszcze większym miłośnikiem sztuki niż Göring i dołożył wszelkich starań, żeby wydobyć od niego te obrazy. Korzystał z usług historyka sztuki Ernsta von Palézieux. W styczniu 1945, uciekając z Krakowa, Niemcy wywozili dzieła sztuki, w tym eksponaty naszego Muzeum. Odzyskalismy większość, z wyjątkiem trzech obrazów. Są to „Portret młodzieńca”,



Reprodukcja, kolory zostały odtworzone komputerowo.



Dr Katarzyna Płonka-Bałus

obraz ze szkoły włoskiej z XVI w. z Madonną z Dzieciątkiem oraz gotycki obraz z pierwszej ćwierci XV w., z terenu Niderlandów, przedstawiający Matkę Boską lub świętą z książką.

J.Ł.Z.: Czy poszukiwano ich w okresie wojennym?

K.P.B.: Niestety, nie udało się ich odnaleźć profesorowi Karolowi Estreicherowi, który penetrował w tym celu Monachium ani mieszkającemu w Londynie hrabiemu Stefanowi Zamoyskiemu. Był on blisko związany ze spadkobiercami i przez dyplomatyczne działania usiłował ustalić, czy dzieło Rafaela wywieziono, np. do USA. Podczas procesu norymberskiego pytano o ten portret dostojników III Rzeszy. Okazało się, że trzy wyżej wymienione obrazy rozdzielono po przewiezieniu do zamku Muhrau (Morawa) na Dolnym Śląsku. „Dama z gronostajem” i pejzaż Rembrandta miały podobne rozmiary, zapakowano je więc do osobnej skrzyni, aby przewieźć je potem do Bawarii. „Portret młodzieńca” nie zmieścił się razem z nimi, być może został w zamku. Sądzone, że żołnierze amerykańscy zabezpieczyli obraz, a później ktoś go sobie przywłaszczył. Relacje świadków z otoczenia Hansa Franka były niespójne. Kiedy zaczęłam pracę w Muzeum, pojawił się wątek rosyjski. W mojej obecności do Marka Rostworowskiego¹ zwrócił się człowiek, który miał kontakty z rodziną generała Kuzniecowa i twierdził, że jako dziecko widział obraz Rafaela w domu pewnego sowieckiego dygnitarza. Nie zdążyliśmy tego sprawdzić, bo ten pan zginął w wypadku samochodowym.

J.Ł.Z.: Ale nie porzucili Państwo nadziei na odnalezienie „Portretu młodzieńca”?

K.P.B.: Wszyscy świadkowie tamtych wydarzeń już nie żyją, a obraz ten stał się legendą. Jesteśmy ciągle w posiadaniu kwitu poświadczającego, że jest on naszą własnością. Jeśli pojawi się jakaś wiadomość o jego istnieniu, natychmiast ją sprawdzimy.

J.Ł.Z.: Dziękuję za rozmowę.

¹ Marek Rostworowski (1921–1996) – historyk sztuki, muzealnik, wieloletni kustosz Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie, w 1991 r. Minister Kultury i Sztuki.

Fikcyjne małżeństwo

W dzisiejszym numerze przedstawiony zostanie kolejny przykład z praktyki adwokackiej kancelarii Maciej Pazur. Sprawa dotyczy tak zwanego pozornego wyjścia za mąż (Scheinehe) i konsekwencji z tym związanych.

1 Stan faktyczny

Pewnego dnia do kancelarii przyszła klientka z pismem od policji, iż jest oskarżona o pomoc w wyłudzeniu prawa do pobytu na terenie Niemiec. Klientka była w związku małżeńskim z obywatelem Azerbejdżanu, a związek ten zawarła dwa lata wcześniej. Klientka była przerażona, ponieważ została nie tylko oskarżona o wyżej wymieniony delikt, ale również dzień wcześniej policja o godzinie 4.00 rano wtargnęła do jej mieszkania i wywróciła niemal wszystkie pokoje do góry nogami. Policja szukała dowodów na to, że małżeństwo z obywatelem Azerbejdżanu było fikcyjne.

2 Fikcyjne małżeństwo – na czym to polega?

Jeśli dwie osoby zawierają związek małżeński, z reguły czynią to, ponieważ się kochają i chcą razem spędzić życie. W teorii sprawdza się to niemal w 100%. Pozorne zawarcie związku małżeńskiego bazuje jednak na zupełnie innym fundamencie. Nie chodzi tutaj o wzajemną miłość, lecz o zupełnie inny cel, nie mający nic wspólnego z budowaniem wspólnego życia. Niekiedy taki ślub

zawierany jest z czystej kalkulacji, np. by płacić mniejszy podatek, uzyskać spadek czy zabezpieczyć swoją przyszłość. Niestety, zdarza się, że obywatele spoza Unii Europejskiej, by móc uzyskać tytuł na pobyt i pozwolenie na pracę w Niemczech, również decydują się na zawarcie fikcyjnego małżeństwa z obywatelem Unii Europejskiej. Często oferują za taki fikcyjny ślub niemałe pieniądze. I właśnie taki fikcyjny ślub został zarzucony klientce.

3 Stan prawny

Same zawarcie pozornego związku małżeńskiego nie jest karalne. Ustawodawca w Niemczech nie przewiduje sankcji za to, że ktoś bierze ślub z drugą osobą z innych powodów niż z miłości. Karane jest jednak to, co dalej się dzieje po zawarciu takiego związku małżeńskiego. Jeżeli związek małżeński został zawarty tylko i wyłącznie dlatego, aby inna osoba uzyskała prawo pobytu w Niemczech i Unii Europejskiej, mimo że jej się to nie należy, to mamy właśnie klasyczny przykład oszustwa zgodnie z § 95 ustęp 2 numer 2 niemieckiej ustawy o warunkach pobytu w Niemczech (Aufenthaltsgesetz). Oszustwo takie podlega karze do 3 lat więzienia lub karze pieniężnej.

Maciej Pazur LL.M.

jest adwokatem w Monachium.

Prowadzi porady prawne w języku polskim oraz niemieckim w takich dziedzinach jak:

- prawo pracy
- prawo karne
- odzyskiwanie należności
- prawo najmu
- odszkodowania

4 Kiedy przesłanki są spełnione?

Wyżej wymieniona ustawa reguluje karę, jaka spotyka osobę, która zawiera fikcyjny związek małżeński w celu wyłudzenia prawa pobytu.

W omawianym wyżej przypadku mieszkanie klientki zostało całkowicie przeszukane w celu uzyskania dowodów na to, że w jej mieszkaniu mieszka dany małżonek. Sprawdzano, czy jest jego szczoteczka, czy ma swoją szafę, czy są wspólne zdjęcia itd. Policja szukała dowodów na to, że te osoby nadal ze sobą mieszkają. Ale również okoliczności spoza mieszkania mają tutaj znaczenie, czyli zeznania świadków, koleżanek z pracy itd. Strategia obrony w takim przypadku opiera się przede wszystkim na analizie akt sprawy. Ważne są tu też zeznania samego klienta. Jak w każdym procesie karnym, warto nie składać na wstępie żadnych wyjaśnień na policji bez wcześniejszej konsultacji z adwokatem. W omawianym przypadku czynności Kancelarii Pazur skierowane były na przedstawieniu błędów policjantów podczas przeszukania. Również analiza akt wykazała, że świadkowie składali sprzeczne zeznania. Na wniosek Mecenasa Pazur prokuratura nie miała innej możliwości, jak tylko umorzyć postępowanie. Tym samym udało się uchronić klientkę od ukarania i dalszego procesu.

5 Podsumowanie

Sprawy o wyłudzenie prawa do pobytu, to sprawy, w których kary są dość surowe. Udowodnienie zawarcia fikcyjnego związku małżeńskiego jest dosyć obszerne i skomplikowane. Z reguły sprawy takie nie są jednoznaczne. Przede wszystkim dlatego, iż niemały odsetek związków małżeńskich jest przecież zawierany zaledwie po kilku tygodniach czy nawet dniach znajomości. Takie związki niekiedy trwają do samego końca, ponieważ są zbudowane na solidnym fundamencie miłości i wzajemnego szacunku.

Kancelia Pazur
Rechtsanwalt Maciej Pazur LL.M.

Trappentreustr. 42
80339 München

Tel. 089/740 53 362
Fax: 089/ 999 36 249

info@kanzlei-pazur.de
www.kanzlei-pazur.de

The Word Prodigy - Ewa Bembnista

TŁUMACZENIA I POMOC W FORMALNOŚCIACH

TŁUMACZ
PRZYSIĘGŁY
j. polskiego
i niemieckiego

Kapellenstr. 25,
82008 Unterhaching
Dojazd
(15 min. od centrum Monachium):
S3, kierunek Holzkirchen,
przystanek Unterhaching

015777453603
info@wordpro.eu

TŁUMACZENIA: uwierzytelnione • zwykle • ustne i pisemne we wszystkich zakresach

DORADZTWO I POMOC W URZĘDACH: wnioski na Kindergeld • Harz IV (zasilek na utrzymanie) • mieszkania socjalne • uznanie kwalifikacji zawodowych itp. • dofinansowanie do kursów języka niemieckiego • wypełnianie formularzy • sporządzanie pism urzędowych

TŁUMACZENIA MEDYCZNE: w szpitalach podczas badań i zabiegów • wypełnianie formularzy • tłumaczenie dokumentacji medycznej • doradztwo w wyborze odpowiedniej kliniki i specjalisty

INNE: tłumaczenie podczas egzaminu na kartę wędkarską

www.wordpro.eu



www.zib-muenchen.de

Informacje można też uzyskać telefonicznie:
089 444 78 350

oraz w języku polskim:
Mariola Kaczorek • 0176 646 484 07

ZIB – Schwanthalerstr. 5, 80336 München
Hauptbahnhof/ Karlsplatz (Stachus)



KURSY JĘZYKA NIEMIECKIEGO
W MONACHIUM

WWK Versicherungen
WILLKOMMEN BEI DER STARKEN GEMEINSCHAFT.

OFERUJEMY PEŁEN WACHLARZ UBEZPIECZEŃ:
Rentowo-emerytalne Altersvorsorge
Rente chorobową Berufsunfähigkeit
Na życie i dożycie Risikoversorge
Wypadkowe Unfallschutz
OC prywatne Haftpflicht
Firmowe Firmenkunden
Komunikacyjne Auto & Kraftfahrzeug
Domu lub mieszkania Haus & Wohnen
Ochrona Prawna Rechtsschutz
Zdrowotne Krankenversicherung

Verkaufsberaterin
Agnieszka Nazarko

Rathenaustraße 138, 80937 München
Tel.: 089 54892190, Mobil: 01788011693
E-Mail: agnieszka.nazarko@wwk.de
www.wwk-partner.de/agnieszka.nazarko



SAT&Netzwerk Technik und Entertainment

SatCom

Polska TV
Instalacje TV Satelitarnej
TV Internetowa
Dekodery TV SAT



Systemy nagłaśniania
Systemy SmartHome
Domowe Sieci Internetowe

DORADZTWO • PLANOWANIE • MONTAŻ

Łukasz Sowada
Geprüfter Versicherungsfachmann IHK Broker
ubezpieczeniowy

PORADY
I INFORMACJE
DOTYCZĄCE
UBEZPIECZEŃ
OC firm
OC prywatne
komunikacyjne
emerytalne
na życie
zdrowotne
wypadkowe

Thalkirchner Str.184, 81371 München

Tel.: 089 41 41 41 351

Mobil: 0176 104 224 97

Fax: 089 41 41 41 352

lukasz.sowada@googlemail.com

Kancelaria Podatkowa

Steuerberater
Dipl.-Kfm.
Paweł Madzarow

ADRES:

Werner-Eckert-Str. 4
81829 München

pawel.madzarow@steuerberater-madzarow.de
Tel.: 089/99936501

Fax: 089/99936502

Terminy po telefonicznym
lub mailowym uzgodnieniu

doradztwo podatkowe
księgowość
sporządzanie zeznań
podatkowych
korespondencja
z urzędami skarbowymi

www.steuerberater-madzarow.de



- ➔ Czy wiesz, że aby podjąć pracę w niektórych zawodach w Niemczech trzeba **uznać swoje kwalifikacje**?
- ➔ Czy wiesz, że **uznanie kwalifikacji** to większe **szanse** na niemieckim rynku pracy?

PRO
RECOGNITION
Professional & Vocational
Qualifications for Germany

GEFÖRDERT VOM
 Bundesministerium
für Bildung
und Forschung

Skontaktuj się z nami!
Doradzamy bezpłatnie!
www.prorecognition.pl
info@prorecognition.pl
Tel.: +48 22 53 10 502,
+48 572 703 061

NKA-BÜROSERVICE UG

(haftungsbeschränkt)

Martin-Kollar-Str. 12, 81829 München
tel. 089-45672276, fax: 089-45672277, info@nka-bueroservice.com

POMAGAMY W:

- zakładaniu i prowadzeniu działalności gospodarczej tzw. Gewerbe
- poprowadzimy bieżącą księgowość
- wykonamy comiesięczne rozliczenia wypłat pracowników
- Kindergeld, Elterngeld i inne



FACHANWÄLTIN für INSOLVENZRECHT

POMOC W ZAKRESIE

- upadłość (Insolvenz)
- restrukturyzacja firm
- mediacja z Finanzamtem (np. kontrola, niejaśności podatkowe)
- pomoc w sytuacji zakazu prowadzenia firmy (tj. Gewerbeuntersagung)
- pozasadowa regulacja zadłużenia (z możliwością umorzenia do 50% długu)
- negocjacje z wierzycielami
- odzyskiwanie należności
- prawo bankowe



Carola Bertram
Fachanwältin für Insolvenzrecht

20 lat doświadczenia

Steinsdorfstr. 10, München,
tel. 089 54 84 68 68, Fax: 089 54 84 6867
mail@kanzlei-bertram.de

Übersetzungen & Consulting



I N T E R S E R V I C E

Serdecznie zapraszam do korzystania z szerokiej oferty usług
Biura Tłumaczeń i Informacji Agnieszki Miller

- Tłumaczenia przysięgłe i zwykłe wszelkich dokumentów i tekstów w zakresie języka polskiego i niemieckiego oraz innych języków świata.
- Pisemne specjalistyczne tłumaczenia medyczne, kompetentna asysta tłumacza podczas konsultacji medycznych, leczenia lub terapii.
- Tłumaczenia ustne podczas spotkań politycznych i biznesowych, konferencji, kongresów, delegacji, negocjacji handlowych, targów na terenie Niemiec, Austrii, Szwajcarii i Polski.
- Asysta i tłumaczenie podczas wizyt w zakładach karnych na terenie Niemiec.
- Pomoc w załatwianiu wszelkich spraw urzędowych w Niemczech oraz w Polsce (np. transkrypcji aktów stanu cywilnego), udzielanie informacji dotyczących zawierania związków małżeńskich, nostryfikacji dyplomów, uznawania zawodów itd.; pomoc w formułowaniu pism urzędowych i przy wypełnianiu formularzy.

ORAZ

- Profesjonalna obsługa biurowa spółek i firm jednoosobowych; współpraca uwzględniająca szerokie kontakty w zakresie kancelarii adwokackich oferujących swe usługi w dziedzinach prawa gospodarczego, pracy, medycznego, karnego, rodzinnego, finansowego i spadkowego, a także kancelarii notarialnych oraz jednostek doradztwa podatkowego w Niemczech i w Polsce.



Biuro Tłumaczeń i Informacji Agnieszka Miller
Ismaninger Str. 65, 81675 München

Tel. +49 (0)89 / 688 5005
Fax +49 (0)89 / 41929022

Mobil: +49 (0)172 / 7743443
E-mail: post@a-miller.de

www.a-miller.de

DAK Gesundheit *Ein Leben Lang.*

Rozmowa z ekspertem w zakresie ubezpieczeń społecznych w Niemczech reprezentującą niemiecką kasę chorych DAK Gesundheit – Panią Joannę Gos



W obecnych czasach jest wśród nas coraz więcej osób starszych potrzebujących naszego wsparcia i pomocy. Zwłaszcza teraz, w czasie pandemii musimy jeszcze bardziej zwracać uwagę na zdrowie nasze i najbliższych.

Jak umiejętnie opiekować się ludźmi starszymi i chorymi? Według danych Federalnego Instytutu Badań nad Ludnością liczba osób potrzebujących opieki wzrosła w ciągu najbliższych 15 lat o 35%.

DAK Gesundheit jako jedna z największych ustawowych kas chorych w Niemczech oferuje swoim członkom bardzo przydatne wskazówki i informacje, zarówno w zakresie bezpłatnych konsultacji, doradztwa jak również korzyści finansowych wynikających z funduszu ubezpieczeń pielęgnacyjnych, m.in. „Pflegegrad & Pflegegeld”

DAK – Pflegecoach, to nasza bezpłatna oferta skierowana do osób świadczących opiekę nad osobami starszymi i chorymi, tzw. opiekunów ludzi starszych „pflegende Angehörige”

DAK Health oferuje nowy rodzaj usług online, tzw. bezpłatnego trenera opieki DAK, z którego mogą korzystać również krewni świadczący opiekę na miejscu. Jest to certyfikowany kurs pielęgniarstwa, na który można uczęszczać w każdej chwili i bardzo elastycznie przez internet. Ofertę znajdzie Państwo na stronie www.dak.de/pflegecoach, która jest wyjątkowa w tej formie i dostępna bezpłatnie dla osób ubezpieczonych we wszystkich zakładach ubezpieczeń zdrowotnych w Niemczech.

Online Coaching obejmuje następujące aspekty:

- korzyści z funduszu ubezpieczeń pielęgnacyjnych
- zasady dbania o ruch fizyczny podopiecznego
- rozpoznawanie i zapobieganie chorobom wtórnym
- prawidłowe odżywianie osób starszych
- higienę osobistą ciała i jamy ustnej
- wskazówki, jak zadbać o siebie i swój stan psychofizyczny.

Wiemy, że każdy, kto, oprócz życia rodzinnego i zawodowego, zajmuje się również opieką nad krewnym, często nie ma czasu na regularny kurs. Dlatego trener opieki DAK tworzy rozwiązania, np. moduły edukacyjne wspierane przez filmy wideo, czy treści, które mogą być przez każdego użytkownika uzupełniane w dowolnym momencie zgodnie z jego własnymi potrzebami i wiedzą. Ponadto portal internetowy oferuje serwis społecznościowy, w którym zarejestrowani użytkownicy mogą anonimowo wymieniać się pytaniami i problemami.

DAK Care Report pokazuje, że opieka nad osobami starszymi może sprawić, że opiekun zachoruje. Według najnowszego raportu pielęgniarstwa DAK, aż 1/5 całego personelu pielęgniarstwa i opiekuńczego cierpi na depresję. Jeśli dodać do tego inne dolegliwości, np. lęk, zaburzenia snu czy problem z bólem pleców, to okaże się ponad połowa wszystkich troskliwych krewnych i opiekunów osób starszych cierpi na różne choroby, w tym psychiczne. To o 10% więcej niż w przypadku grupy osób nieświadczących

Joanna Gos (Sales Manager)

Jestem odpowiedzialna za obsługę i doradztwo polskich firm, pracowników oraz przedsiębiorców na Gewerbe w całych Niemczech. Chętnie nawiążę współpracę z pracodawcami, rekruterami, biurami podatkowymi, księgowymi i innymi zajmującymi się obsługą Polaków w Niemczech. Zapraszam Państwa do współpracy.

DAK Gesundheit
0049/ 151 533-18-616
0049 / 89 -2601049-1103
joanna.gos@dak.de

opieki. To pokazuje, jak duża jest psychiczna i fizyczna presja na te osoby. Ponadto, jak wynika z naszego raportu, dwóch na trzech respondentów wie, że istnieją bezpłatne kursy pielęgniarstwa/ opiekuncze, a tylko 1/5 wzięła udział w takim szkoleniu. Dlatego też stworzyliśmy **Trenera opieki DAK** – usługę dostosowaną do potrzeb opiekuńczych krewnych w życiu codziennym. Nasz kurs internetowy oferuje „Hilfe ohne Hürden”, czyli „pomoc bez przeszkód”. www.dak.de/pflegecoach.

Zapraszam Państwa do kontaktu i skorzystania z naszych usług. Dbajmy o siebie i swoich najbliższych!

DAK Gesundheit, bo zdrowie jest najważniejsze.

Chcesz się zarejestrować, zeskanuj kod:



Więcej informacji o usługach DAK można uzyskać na infolinii dostępnej w języku polskim – tel. +49/ 40-325-325-542 (pn.-czw. w godzinach 8.00–16.00 oraz pt. 8.00–13.00).

Krystyna Borowska-Wünsch ADWOKAT

Członek Izby Adwokackiej w Warszawie i Rechtsanwaltskammer w Monachium



- prawo cywilne, w tym rodzinne, spadkowe, prawo umów, dochodzenie roszczeń ■ prawo pracy
- prawo karne ■ wypadki drogowe ■ obsługa podatkowa osób fizycznych i firm
- możliwość reprezentowania Państwa w Niemczech jak również stałego lub sporadycznego reprezentowania Państwa przed wszystkimi sądami i instytucjami w Polsce

Schulstr.10 (U-Bahn Rotkreuzplatz) · 80634 München
Tel. 089 13038628 · Fax 089 13038627 · Mobil 0172- 9959 216 · E-Mail: kbwuensch@t-online.de

DIGITAL TV SHOP
telewizja na kartę
CANAL+ z POLSATEM
Polskie programy bez umowy i abonamentu
Nc+ zmieniło nazwę na Canal+
Sprzedaż i montaż!!!
zestawów satelitarnych
MASZ PROBLEM Z ODBIOREM
DZWOŃ!!!
od 60 do 150 kanałów
SPRAWDŹ OFERTĘ!
80339 München-City, Theresienhöhe 3
Wejście: Schwanthaler Str.110
Kom.: 0179/4316130 po polsku

mojemiesto
DOŁĄCZ do nas na **facebook**

ZATRUDNIMY

nauczyciela/nauczycielkę języka polskiego dla dwóch chłopców w wieku 6 i 8 lat

Czas pracy: około 2 godzin w tygodniu – cena do ustalenia. Okolice Monachium.

0 152 066 606 96



Izabela S. Demacker
Rechtsanwältin

Kompleksowa obsługa prawna w języku polskim i niemieckim ze szczególnym uwzględnieniem niemiecko – polskich stosunków prawnych, doradztwo w zakresie:

prawa rodzinnego | prawa spadkowego | prawa pracy
prawa karnego oraz wykroczeń | prawa gospodarczego
prawa ruchu drogowego

Telefon: 0 89 | 85 63 63 55

Müllerstraße 40
80469 München

www.kanzlei-demacker.de
info@kanzlei-demacker.de

STRACIŁEŚ PRAWO JAZDY? CHCESZ JE JAK NAJSZYBCIEJ ODZYSKAĆ?

Przygotowanie do MPU (Idiotentest) w języku polskim lub niemieckim
Bezpłatna konsultacja, 100% zdawalności

mgr psychologii Małgorzata Voelkel
e-mail: margaretavoelkel@aol.de, www.mpu-in-berlin.de

tel.: 0152 33578752



PRENUMERATA
bez trudu bezpośrednio do Ciebie!!!

Moje Miasto – polonijne czasopismo z dostawą do domu
ZADZWOŃ 0163 153 00 57

. reklama polskich usług . porady . publicystyka . wydarzenia . kalendarium imprez .



Brauneck – szybki skitur na rozpoczęcie sezonu zimowego

Brauneck (1555 m n.p.m.) góra w paśmie Bayerische Voralpen niedaleko Lenggries, około 70 km od Monachium

Tyle faktów geograficznych. Turystycznie bardzo popularny cel wędrowek z bardzo dobrą infrastrukturą i zapleczem gastronomicznym. Zimą miłośnicy „białego szaleństwa” mają do dyspozycji liczne stoki zjazdowe o różnym stopniu trudności. A skitowcy? Również oni mogą odkroić swój kawałek z tego białego tortu. Nie za grubo, co prawda, ale zawsze...

Co przemawia na plus:

- blisko od Monachium – krótki czas dojazdu, czyli idealny cel na szybki, spontaniczny wypad w góry
- duży parking (część skiturowa płatna 2€)
- znikome zagrożenie lawinowe
- dla każdego, od początkujących do zaawansowanych
- widoki ze szczytu
- łatwy zjazd po preparowanym stoku (stopień trudności czerwony)
- oficjalnie dopuszczony do ruchu skitowego (na alpejskich trasach zjazdowych)

zdobywca
Kilimandżaro
i Elbrusu



Mirosław Jęczyła

wych skitowcy są często solą w oku właścicieli i obsługi stoków, sporadycznie dochodziło nawet do rękoczynów).

Oficjalny szlak skitowy przebiega przez las po lewej stronie stoków i tylko w jednym miejscu przecina trasę zjazdową. Czas podejścia to około 3 godziny, zjazd trasą „Familienabfahrt” 15–20 minut. Jeśli ktoś chce uniknąć tłumów, powinien wyruszyć w trasę po południu, tak aby zjeżdżać ze szczytu tuż przed zamknięciem (18:00), wtedy ma się górę prawie tylko dla siebie.

Moim zdaniem, jedynym, co przemawia na niekorzyść Brauneck, jest stosunkowo niewielka wysokość n.p.m. Coraz częstsze bezśnieżne zimy sprawiają, że pokrywa śnieżna nie zawsze lub tylko przez krótki czas jest wystarczająco gruba, by można było wyruszyć na tę trasę.

Pozytywnie nastawiony na nadchodzący sezon zimowy, życzę Czytelnikom Mojego Miasta udanego szusowania na stokach narciarskich i poza nimi!

Więcej szczegółów na: www.bergtour-online.de

Do zobaczenia na szlaku!



ADWOKAT Olaf Groborz

Donnersbergerstraße 46, 80634 München; S-Bahn Donnersbergerbrücke U1 Rotkreuzplatz



0 89/13 95 83 72

0 89/13 95 83 73

olaf.groborz@gmx.de

- prawo karne i wykroczeń
- prawo pracy
- prawo gospodarcze
- prawo ruchu drogowego
- oraz
- Kindergeld
- prawo emerytalne
- prawo ekstradycji



Josephsburg-Apotheke Mariola Huber

Josephsburgstr. 60
81673 München Berg am Laim

Tel. 089/43660304
Fax. 089/43660306

josephsburg-apotheke@hotmail.com

www.josephsburg-apotheke.de

Dojazd: U2: Josephsburgstraße
Tramwaj Nr.19: Mutschellestraße
Apteka znajduje się
na rogu Josephsburgstraße/Else-Rosenfeld-Straße

godziny otwarcia:
pon.-piąt. 8.30-18.30, sob. 8.30-12.30

PORADY

w języku polskim, bułgarskim
i rumuńskim

Logopädie im Münchner Osten Terapia mowy



Terapia wszystkich zaburzeń mowy u dzieci (także przy wielojęzyczności), jak również neurologicznych zaburzeń mowy u dorosłych (Afazja, Dysartria).

TERAPIA MOŻE ODBYWAĆ SIĘ PO NIEMIECKU LUB PO POLSKU
Przyjmujemy pacjentów prywatnych oraz ubezpieczonych we wszystkich kasach chorych

Anna Machowski & Kolleginnen

Schumacherring 17, 81737 München
Tel.: 089-189 042 09
Mobil: +49-(0) 179 676 32 72
sprachtherapie_machowski@yahoo.de
www.logopaediepraxismuenchen.de

ZMIANA DOTYCHSZASOWEGO ADRESU

Nasz gabinet znajduje się w Neuperlach Zentrum

DOJAZD:

- U5 i U7 - do stacji Neuperlach Zentrum (przy PEP)
- autobus nr 139 - przystanek Heinrich-Lübke-Str.

Od wszystkich przystanków i stacji 3-7 min. pieszo

Dr. med. Małgorzata Ritter

Specjalistka Medycyny Ogólnej | Lekarz domowy i rodzinny | Medycyna Estetyczna

- badania zdrowotne, przedoperacyjne, Labor, EKG, Holter, Sonografia, Spirografia
- badania okresowe kobiet, mężczyzn i młodzieży
- terapia zmarszczek: kwas hialuronowy, botulina
- mezoterapia: wypadanie włosów, bóle stawów

82178 Puchheim
Adenauerstr. 6
Tel. 089/ 80 43 50
Fax 089/ 89 02 09 17

www.arztpraxis-ritter.de

GODZINY PRZYJĘĆ:

pn. - pt. 9.00 – 12.00 oraz pn., wt., czw., 16.00 – 18.00

Nauka jazdy

Perlacherstr. 67
81539 München
Giesing



FAHRSCHULE BATYRA

tel.: 089 69 77 73 74
Mobil: 0176 210 412 79

www.fahrschule-batyra.de

prawo jazdy również w j. polskim w kategoriach:
B - BE - C1 - C1E - C - CE

HEIZUNG | SANITÄR | LÜFTUNG | SOLAR | BRENNER-SERVICE



GdR Meisterbetrieb

Altmann – Knutelski

Ostpreußenstr. 14 81927 München
Tel.: 089/69398749
Fax: 089/69398750
Mobil: 0163 7665261/62
E-mail: firma@aku-gdbr.de

MÓWIMY PO POLSKU

WYKONUJEMY USŁUGI RÓWNIEŻ NA TERENIE POLSKI

Törggelen –

święto kasztanów i młodego wina w Tyrolu Południowym



Na fasadzie katedry w Brixen we włoskim Tyrolu Południowym stoją trzy figury świętych. Ten pośrodku wskazuje palcem do góry, drugi patrzy na niego pytająco, a trzeci trzyma rękę na sercu. Mieszkańcy Brixen tłumaczą to tak: święty Ingenuin pyta świętego Kasjana – „Gdzie dziś podają najlepsze Nuien, czyli nowe wino?” – Kasjan wskazuje palcem na Tiles, słynny region uprawy wina, i mówi – „O, tam, na górze!”; Święty Albuin kładzie rękę na sercu i wzdycha – „Ależ ono jest dobre!”

Co roku od połowy października do początku adwentu mieszkańcy i przyjezdni z przyjemnością kultuwują jeden z ulubionych obyczajów w Południowym Tyrolu, jakim jest Törggelen. Początkowo jesienią południowotyrolscy chłopcy spotykali się z handlarzami wina, aby próbować młodego wina. Właściciele winnic, którzy zajmowali się także hodowlą bydła, urządzali wielką ucztę dla pasterzy wracających z wysoko położonych pastwisk. Często wiano ich pieczonymi kasztanami i młodym winem, zwanym „Nuien”.

Inna legenda mówi, że uczta była nagrodą dla wszystkich sezonowych pracowników pomagających przy zbiorach. Pieczone kasztany i młode wino są mocno wpisane w tradycję tego regionu. W czasach, kiedy brakowało pożywienia, to właśnie one ratowały mieszkańców Południowego Tyrolu od głodu.

Dzisiaj Törggelen wiąże się nie tylko z atrakcjami kulinarnymi, ale także z jesiennym wędrowaniem na szlakach. Po spacerach na

łonie przyrody wszyscy spotykają się w tradycyjnych gospodach, aby wspólnie próbować pierogów „Schlutzkrapfen”, knedli, peklowanego mięsa, domowych kielbas, kiszzonej kapusty i lokalnych serów. Do uczt podawane jest młode wino. Na koniec jako deser – pieczone kasztany i pączki.

Jeśli przybędziesz do Południowego Tyrolu w czasie Törggelen, na pewno usłyszysz te dwa słowa. Warto się ich nauczyć. Są to nazwy dwóch typów lokalnych gospód: różnica między nimi jest drobna, ale zasadnicza. Obie gospody, Buschenschänke i Hofschänke, oferują dania lokalnej kuchni serwowane w typowych, tradycyjnych izbach obitych drewnem. Jest to próba cofnięcia się w przeszłość, a zarazem ciekawa alternatywa dla restauracji. Wiele z takich właśnie typowych gospód oferuje potrawy na bazie produktów pochodzących z własnych farm. Jaka jest różnica między Buschenschänke a Hofschänke? Odpowiedź jest prosta: wino! Buschenschänke znajdują się na terenach uprawy winorośli i serwują wina powstałe z winogron zebranych z winnic należących do gospody. Ich właściciele zajmują się jednocześnie hodowlą i zbieraniem winogron, produkcją wina oraz prowadzeniem gospodarstwa. Z kolei Hofschänke słyną z pysznej, południowotyrolskiej kuchni i wyśmienitego wina, jednak nie własnej produkcji. Dodatkowo posiadają jedną cechę wspólną: reprezentują unikalną, typową południowotyrolską gościnność!



TEKST I ZDJĘCIA

Sebastian Wieczorek



Każdego roku Stowarzyszenie Farmerów Południowego Tyrolu wybiera „Schankbetrieb” – czyli najlepszą wiejską gospodę roku. Zapytaj o bezpłatny przewodnik „Lokalne jedzenie dla smakoszy” (Masi con gusto/Bäuerlicher Feinschmecker), w którym znajdziesz listę gospód polecanych przez Stowarzyszenie Farmerów, gdzie można uczestniczyć w obchodach tradycji Törggelen (dostępny jest tylko w języku niemieckim i włoskim). Przy ocenie wymienionych w przewodniku gospód brano pod uwagę zarówno jakość serwowanych potraw, jak i ocenę atmosfery panującej w izbach. Południowotyrolskie gospody goszczą turystów nie tylko w szczycie

sezonu. Wiele z nich jest otwartych od wiosny do późnej jesieni, a niektóre nawet przez cały rok. Południowe Alpy zachwycają o każdej porze roku, zarówno pięknymi widokami, jak i pysznymi daniami z sezonowych warzyw i owoców.

Jednym z wielu uroczych miejsc, gdzie lokalne restauracje przedstawiają bogactwo regionalnych produktów, serwując między innymi dania z kasztanów i oczywiście „młode wino” Nuien, jest miasteczko Bruneck położone w sercu doliny Pustertal. Wyjątkowy nastrój w dzielnicy Oberstadt, z kolumną maryjną i pałacem Sternbach, panuje podczas wystaw współczesnego i dawnego rzemiosła artystycznego oraz zbliżającego

się jarmarku bożonarodzeniowego. Warto pójść na spacer na górę zamkową, gdzie wznosi się średniowieczny zamek Bruneck, z siedzibą muzeum górskiego Reinholda Messnera, a z jego wieży obronnej rozpościera się fantastyczny widok na miasto, góry i ośrodek narciarski Kronplatz.

Kronplatz to ulubione miejsce wymagających narciarzy i snowboardzistów. Młodzież zwykle okupuje dwa snowparki, wytrwale ćwicząc coraz to nowe triki, odważni ochoczo kierują się na osławione czarne trasy „Silvester” i „Hernegg”, którymi pędzą w kierunku Reischach, aby pod wieczór wpaść jeszcze na wieczorną zabawę przy muzyce. Na specjalnie wyznaczonych terenach do zabawy dla dzieci oraz łagodnych stokach szkółek narciarskich aż roi się od pociech, pilnie szlifujących narciarskie umiejętności. Na królującej nad Bruneck górze wjazd nowoczesnymi wyciągami prowadzi z trzech stron, a ze szczytu wije się w sumie 100 kilometrów tras. Kolejka „Piculin” umożliwia włączenie się w szlak narciarski Sella Ronda, z kolei Ski Pustertal Express sprawnie dowozi do ośrodka narciarskiego 3 Zinnen Dolomity w dolinie Hochpustertal. Kronplatz to fantastyczny, rozległy, słoneczny płaskowyż, z którego rozpościera się górska panorama na wszystkie strony świata. Na tej górze osadzona jest wyjątkowa architektoniczna atrakcja, Messner Mountain Museum „MMM Coronas”, zaprojektowana przez słynną architekta Zahę Hadid. Wystawa Reinholda Messnera podejmuje tematykę klasycznego alpinizmu.

CODZIENNE POŁĄCZENIA DO PONAD 200 MIAST W POLSCE

- Nowoczesne autokary • Blisko 40 lat doświadczenia • Profesjonalna obsługa •
- Biuro firmowe SINDBAD już od 15 lat w centrum Monachium •
- Infolinia +48 77 443 44 44 czynna 7 dni w tygodniu •
- Sprzedaż biletów • Rezerwacje telefoniczne • Informacja wyjazdowa • Odprawy autokarów •
- Bilety autokarowe - Niemcy i cała Europa • Bilety lotnicze •

SINDBAD

Gdzie można kupić bilety?

SINDBAD TICKET CENTER
München • Hackerbrücke 4-6
dworzec autobusowy ZOB
pasaż handlowy - Einkaufspassage • Poziom 1

☎ 089/ 55 07 77 57
089/ 54 54 89 89

muenchen@sindbad-gmbh.de



Bilety
już od
37€

Od 01.09.2020 linia realizowana w dotychczasowych godzinach autokarami własnymi firmy SINDBAD

- Augsburg • Bayreuth • Bamberg • Biberach an der Riss • Bregenz/A/ • Friedrichshafen • Hof • Ingolstadt •
- Innsbruck/A/ • Kempten • Landsberg am Lech • Landshut • Lindau • Meersburg • Memmingen • München • Nürnberg •
- Ravensburg • Regensburg • Rosenheim • Schweinfurt • St. Gallen/CH/ • Ulm • Weiden in der Oberpfalz •

Autorka bloga Ewa Duszkiewicz o sobie:

Przyjechałam do Monachium dwa lata po studiach. Miał być rok, a tu 10 właśnie minęło. Lubię Bawarię, nawet bardzo ją lubię. Dobrze się tu czuję, więc sobie tu żyję. Ale kocham też moją Warmię i Mazury, z których pochodzę. Mimo że tu żyję, to Polka ze mnie z krwi i kości. Lubię nasze polskie tradycje i staram się je pielęgnować. Jeśli chodzi o moje preferencje kulinarne, to zdecydowanie wygrywa kuchnia śródziemnomorska, ale na mielonego z buraczkami mojej Mamy zawsze mam ochotę. A tak właściwie, to w moim jadłospisie znajduje się wszystko, na co mam ochotę.



www.jedzzapetytem.pl

O, księżniczko nasza!

Pochodzi z rejonu Morza Śródziemnego i była popularna w starożytnej Grecji i Rzymie, gdzie mnóstwo już lat temu uważano ją za lek na choroby wątroby, płuc i stawów. O czym mowa? Kto by pomyślał? O kapuście.

Kapusta to nieodłączny element kuchni polskiej. Trafiła do nas w XIV wieku za sprawą Niemców. Jako Naród bardzo szybko doceniliśmy jej walory smakowe i zaczęliśmy ją kusić. Dziś wiemy, i nie da się tego ukryć, że kapusta daje ogromne możliwości kulinarne. Na stołach pojawia się zasmażana, w uwielbianym w Polsce kapuśniaku, bigosie czy pierogach. Nowoczesna kuchnia proponuje placki z kapusty, zupę krem z kapusty, tarty z kapustą czy sakiwki a'la gałąbki wegańskie. Ogólnie jednak patrząc, nadal wydaje się nam być pospolita i niezbyt ciekawa. Skoro jednak od zawsze uchodziła za cudowne lekarstwo, warto wiedzieć, co zawiera i na jakie problemy ze zdrowiem pomaga.

Biała, delikatniejsza włoska i krucha czerwona są obecne na naszych stołach przez cały rok. Jednak zdecydowanie częściej sięgamy po kapustę jesienią i zimą. W sezonie infekcji chroni bowiem przed atakiem wirusów i bakterii, wzmacniając odporność organizmu. Pomimo, że obwinia się ją za wzdęcia, to tak naprawdę bardzo dobrze wpływa na układ pokarmowy. Jadana regularnie pomaga uniknąć zgagi i zapać. Na niekorzystne jej postrzeganie wpływają tradycyjne dodatki jak golonka, boczek i kielbasa.

Kapusta leczy choroby stawów, płuc, wszelkie guzy, a nawet skutki nadużycia alkoholu. Zapobiega anemii i obrzękom, podnosi odporność i zapewnia piękne włosy, skórę i paznokcie. A w dodatku ma mało kalorii. W 100 gramach jest zaledwie 40 kalorii. Nawet osoby z nadwyrężoną wątrobą mogą

jeść kapustę. Znajdziemy w niej witaminę C oraz komplet niezbędnych dla zdrowia witamin z grupy B, sporo witaminy A, trochę witamin E, K i rutyny. Podczas gotowania czujemy obecność siarki, która wpływa na poprawę wyglądu włosów, skóry i paznokci. W kapuście są też minimalne ilości niezbędne dla zdrowia arsenu. Kapusta to wspaniałe źródło wapnia i potasu, a nade wszystko naturalny antybiotyk regulujący pracę układu trawiennego. Kiszona, dzięki bakteriom, które podczas fermentacji wytwarzają dodatkowy kwas askorbinowy, ma więcej witaminy C niż surowa. Inny produkt tego procesu – kwas mlekowy – wspaniale oczyszcza przewód pokarmowy z bakterii gnilnych, co stwarza idealne warunki do rozmnażania dobroczynnych bakterii jelitowych. Żelaza oraz kwasu foliowego najwięcej jest w zewnętrznych, zielonych liściach. Nie wyrzucajmy ich. Można je siekać i dodawać do zup lub surówek.

Dieta bogata w kapustę nie jest jednak wskazana dla osób cierpiących na schorzenia trawicy. Zawarte w niej substancje utrudniają

pryswajanie jodu z posiłków, co może doprowadzić do niedoborów tego pierwiastka w organizmie.

Pomimo, że świadomość konsumentów rośnie, nadal niedoceniony pozostaje sok z kapusty. Picie go wzmacnia odporność, pomaga na anemię i obrzęki spowodowane nadmiernym zatrzymywaniem płynów w organizmie. Po kilku tygodniach picia szklanki soku dolegliwości znikają. Okłady z soku lub liści na bóle reumatyczne i neuralgiczne oraz przy leczeniu ranek i wrzodów. Z autopsji wiem, że i przy chorobach zatok kapusta jest niezastąpiona. Coraz głośniejsze mówi się o właściwościach przeciwnowotworowych kapusty – obecne w niej związki chemiczne (indole) pomagają w profilaktyce raka o podłożu hormonalnym, czyli jajników, piersi, prostaty i jąder.

Na dwie sprawy zwróćmy uwagę, chcąc skorzystać z dobrodziejstw kapusty – gotujmy ją krótko i bez przykrycia, a żeby uniknąć wzdęć, dodajmy kminek i majeranek.

Ja osobiście sięgam po kapustę, najczęściej kiszoną, gdy mój organizm jest osłabiony. Wówczas miseczka surówki z kapusty stawia mnie na nogi. I jeszcze jedno – kupujmy KISZONĄ, a nie KWASZONĄ.

Przepis

Surówka z kiszonej kapusty:

- garść kiszonej kapusty
- mała czerwona cebula pokrojona w piórka lub kostkę
- garść suszonych śliwek pokrojonych w paseczki
- 2 łyżki oliwy z oliwek
- sól, pieprz
- szczypta cukru

Wszystkie składniki wymieszać, ewentualnie doprawić do smaku solą bądź pieprzem.



GIGA ROBAL

W filmach science fiction zdarzają się rzeczy niemożliwe. W tunelu metra, zamiast wagonu, pełnie wielka dżdżownica, z malutkiego króliczka wyrasta nagle królik sięgający słuchami wierzchołków drzew. Okropne? To dobrze! Coś w sam raz na Halloween.

Powiększanie przedmiotów brzmi jak tytuł książki dla adeptów magii. Wystarczy jednak trochę wiedzy nt. właściwości materiałów, a wielka dżdżownica będzie twoja.

ABY WYHODOWAĆ GIGA DŻDŻOWNICĘ, POTRZEBNE BĘDĄ:

- słoik
- żelkowa dżdżownica
- ew. linijka, kartka papieru i długopis.

JAK TO ZROBIĆ?

Dla niecierpliwych: do słoika wlej wodę, włóż żelkową dżdżownicę i wyjmij ją następnego dnia.

Dla naukowców: zmierz długość i obwód dżdżownicy. Zapisz wyniki na kartce. Do słoika wlej wodę i włóż gumisiową dżdżownicę. Następnego dnia zmierz dżdżownicę ponownie. O ile się powiększyła? Trzeciego dnia jeszcze raz zmierz dżdżownicę. Czyżby jeszcze urosła?

JAK TO SIĘ DZIEJE?

W żelkach najczęściej zawarta jest żelatyna. Żelatyna świetnie wiąże wodę: około 7 łyżeczek żelatyny wiąże 1 litr wody. Przy produkcji żelków dodaje się więcej żelatyny i mniej wody, aby słodczyce miały pożądaną konsystencję. Zdolność wiązania wody przez żelatynę nie zostaje w pełni wykorzystana. Gdy zanurzysz żelkową dżdżownicę w wodzie, po pewnym czasie żelatyna zwiąże maksymalną ilość wody, tyle, ile potrafi. Dlatego też żelek zwiększa swoją objętość.



Oczywiście zamiast dżdżownicy możesz wziąć dowolnego żelka i wyhodować np. mega gumisia albo smoczek XXL.

A może jesteś ciekawy, czy wegetariańskie żelki – bez żelatyny – również powiększają się w wodzie? Powtórz to doświadczenie, sfotografuj i prześlij na adres info@little-lab.de.

Śledźcie Little Lab – Wissenschaft für Kinder na Facebooku i Instagramie. Znajdziecie tam wiele fascynujących eksperymentów i projektów technicznych dla dzieci od 3 roku życia.

WESOŁEGO EKSPERYMENTOWANIA!
Agnieszka Spiżewska z Little Lab



Little Lab
Wissenschaft für Kinder



Agnieszka Spiżewska

– założycielka Little Lab, którego celem jest popularyzowanie nauki wśród dzieci. Little Lab prowadzi warsztaty, programy w ramach ferii, pokazy naukowe czy „dni małego badacza” w

przedszkolach, szkołach i „hortach” w Monachium.

Prywatnie mama 8-letniej wielbicielki wszelkich zwierząt oraz 11-letniego fana Robloxa. Jej hobby to zaskakiwanie dzieci, wymyślanie nowych doświadczeń i patrzenie w przyszłość. Uważa, że dzień bez spróbowania czegoś nowego to dzień stracony.



Kinga Kortan

Nie zapominajmy o naszym pięknie!

Mijający rok był pełen niespodzianek, z pandemią na czele, która niestety się nie kończy. Kochani, nie dajmy jednak się zwariować i nie zapominajmy o naszym pięknie.

Obecne czasy bardzo źle wpływają nie tylko na naszą psychikę, ale również na naszą skórę i jakość włosów. Stres jest głównym powodem tego, że skóra wygląda na zmęczoną i nie ma pięknego lśniącego odcienia. Tak więc szczególnie teraz należy o nią solidnie zadbać.

Na rynku jest wiele świetnych produktów do pielęgnacji skóry twarzy. Jednakże chciałbym wam doradzić produkty bez

parabenów i sztucznych silikonów, nietestowane na zwierzętach. Jednym z producentów spełniających te kryteria jest znana na całym świecie firma „Arbonne”. Ma świetne produkty, w stu procentach wegańskie, czyli niezawierające kości, ości czy tłuszczów zwierzęcych.

Sezon jesienny jest trochę smutny i letargiczny, ale także wypełniony jest kolorami złota, czerwieni i rudości. Takie właśnie barwy królują teraz w makijażach. Również tusz do rzęs nie traci na znaczeniu.

Przed nałożeniem podkładu należy pomalować oczy

W tym sezonie modna jest wciąż świetlista, czysta i jedwabista skóra. Jeżeli nałożycie najpierw podkład i rozjaśniacz, a dopiero później będziecie malowały oczy, to skóra pod oczami nigdy nie będzie świeża i czysta, ze względu na pyłek z ciemniejszych odcieni spadający podczas malowania oczu.

O C Z Y

Bierzemy kredkę do oczu – najlepiej czarną lub dla bardzo jasnych blondynek ciemnobrązową – i malujemy kreski wokół oka, które (i tu bez obaw) mogą być trochę grubsze.

Następnie wacikiem redukujemy kreskę do wymiaru, który chcemy osiągnąć. Na wieczór – grubsze, a na dzień cieńsze, bardziej subtelne. Następnie cień do powiek w wybranym kolorze nakładamy od zewnętrznej strony oka do wewnątrz, ale tak, aby za bardzo nie przykryć wcześniej położonej kreski. Potem delikatnym ruchem wacika, również od zewnętrznej strony oka do wewnątrz, zamazujemy granicę między kredką a cieniem. I to wszystko na ten temat. Takie naturalne oczy są w tej chwili najmodniejsze.

B R W I

Najlepiej zawsze w tonie włosów (jeżeli mówimy o naturalnych), ale o dwa odcienie ciemniejsze. Rysujemy łuk od środka oka, aby był bardziej wyrazisty, a na zewnątrz – mniej intensywny. Modne w tym sezonie brwi są trochę grubsze i dłuższe, poza łuk oka.

S K Ó R A

Zwracamy uwagę na to, aby po malowaniu oka skóra była czysta. Najlepiej jest ją jeszcze raz przetrzeć mokrym ręcznikiem.

Bardzo modne w tym sezonie są rozświetlacze. Bierzemy trochę rozświetlacza na końcówkę gąbki i wklepujemy od zewnętrznej strony twarzy w kierunku nosa, tak aby skóra na zewnątrz była intensywniej rozjaśniona, a przy nosie tylko lekko, dając efekt rozświetlający oczy. Następnie z użyciem tej samej gąbki na resztę twarzy nakładamy już tylko podkład.

Jak już pisałem, jeżeli jest możliwość, to nie używamy pudru – w ten sposób otrzymamy piękny jesienny świecący makijaż. Do tego jeszcze tylko lekki błyszczyk na usta i... jestem pewny, że Wasze jesienne wieczory na pewno nie będą samotne.

Wasz Orlando

<https://m.facebook.com/Orlando.Sliwa.Salon/>



Pamela Tallo



SV POLONIA München e.V.

Zaczynamy wierzyć w sukces

SV Polonia skupia się na treningach i pomału zaczyna wierzyć w końcowy sukces, tzn. awans do Kreisklassy.

Runda rewanżowa sezonu 2019/2020 decyzją Bawarskiego Związku Piłki Nożnej (BFV), została podzielona na dwie rundy. Kosztem rozegrania sezonu 2020/2021. Jesienią tego roku „Poloniści” zagrają 7 meczów, a wiosną 2021 roku zagrają kolejnych 5, kończących sezon 2019/2020. Ratując jedną rundę, BFV poświęciło cały nowy sezon 2020/2021. Decyzja dziwna, ale nam nie pozostaje nic innego jak tylko ją przyjąć i spróbować zrealizować nasz cel, którym jest zajęcie miejsca premiowanego awansem.

SV Polonia Monachium rundę rewanżową zaczęła od dwóch wygranych oraz porażki. Niestety, 18.10.2020 r. nasi chłopcy musieli przełknąć gorycz porażki z ekipą N.K. Hajduk München II. Ta porażka trochę skomplikowała plany podopiecznych trenera Michała. Przed tym spotkaniem to nasi chłopcy byli przez długi czas na czele tabeli i mogli oglądać się na grupę pościgową, która w tym sezonie jest naprawdę dosyć spora. Na awans ma ochotę

125 A-Klasse 5 Schuster

Verein	Sp	Tore	Diff.	Pkt
TSV München-Ost	15	59:14	45	32
SV Polonia München	15	44:33	11	31
SV Waldperlach II	13	40:15	25	29
N.K.Hajduk Mchn. II	15	36:29	7	29
SV Gar.Trudering	15	37:33	4	26
SV Internationale Taufkirchen	14	34:28	6	25
TSV Trudering M. II	14	49:23	26	23
FC Phönix Mchn. II	14	34:32	2	19
SVN München III	15	28:55	-27	13
TSV Maccabi München	14	28:37	-9	12
KFT Ramersdorf-Perlach	15	27:47	-20	11
FC Niksar Spor	14	27:69	-42	10
FC Biberg II	15	20:48	-28	8

7 drużyn, każda kolejka przynosi niespodzianki. Wszystko jest w nogach oraz głowach naszych piłkarzy. Przed nami jeszcze 4 mecze w tym roku, w tym 2 z drużynami uważanymi za faworytów do awansu. Trzymajmy kciuki za naszych piłkarzy, wszak to oni dokładają swoją cegiełkę w budowanie wizerunku Polaków za granicą.

Czas po zakończeniu rundy oraz początek nowego roku drużyna SV Polonia München spędzi na w miarę systematycznych „gierkach” na boiskach halowych. Oczywiście jeżeli sytuacja epidemiologiczna na to pozwoli.

Jako że jest to już ostatni nasz artykuł w tym roku, Klub SV Polonia Monachium chce życzyć wszystkim swoim Piłkarzom, Kibicom, Sympatykom oraz Czytelnikom Mojego Miasta bezpiecznych, zdrowych, spokojnych oraz Wesołych Świąt Bożego Narodzenia, spędzonych w rodzinnej atmosferze, oraz szampańskiej zabawy sylwestrowej.

Bądźmy odpowiedzialni za siebie, ale też miejmy na uwadze bezpieczeństwo innych w tej nowej – miejmy nadzieję, że tylko chwilowej – „covidowej” rzeczywistości.

Tekst przygotował **Tomasz Janowski**
wiceprezes SV Polonia Monachium

WARSZTAT SAMOCHODOWY



NAPRAWA SKRZYNI BIEGÓW

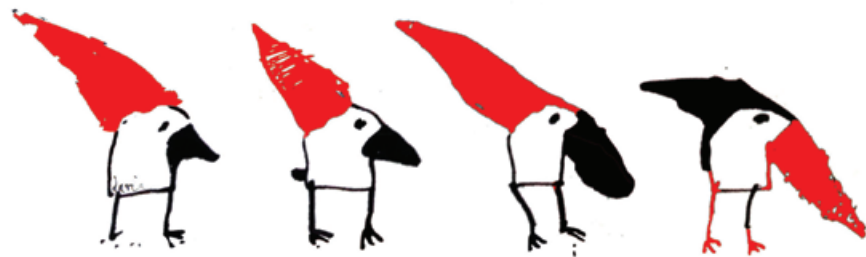
Automatyczne skrzynie biegów • Autogaz • Elektronika • Mechanika

Rafał Knop

85757 KARLSFELD, Liebigstrasse 3
tel. 0157 / 832 16 689, tel. 08131/3186190
e-mail: autogas-karlsfeld@outlook.de



Daria Nadolska



...NOS w czapkę...

Ukończyła orłowskie Liceum Plastyczne, studiowała na Europejskiej Akademii Sztuk i gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych. Wiele wystawia, angażuje się w rozwijanie plastycznych talentów uzdolnionych w tym kierunku dzieci. Mieszka w Bawarii.

MOTTO

na dziś

Początek jest najważniejszą częścią pracy. (Platon)

MOJE MIASTO TAM BYŁO

Festiwal Filmowy

Niepokorni – Niezłomni – Wyklęci
Gdynia, 24–27.09.2020

W dniach 24–27 września 2020 r. odbyła się w Gdyni dwunasta już edycja Festiwalu Filmowego Niepokorni – Niezłomni – Wyklęci.

Idea, która od początku przyświecała Festiwalowi, była chęć stworzenia przestrzeni, w której spotkać się mogą świadkowie naszej



historii najnowszej, twórcy inspirowani dziejami walki o niepodległość w latach 1939–89 oraz widzowie chcący pogłębić znajomość czasów i ludzi skazanych przez propagandę PRL-u na zapomnienie. Każdego roku Festiwal NNW odwiedza kilka pokoleń Polaków, a także goście z zagranicy.

Z satysfakcją informujemy, że na Festiwalu, po projekcji filmu o Obławie Augustowskiej, odbyło się spotkanie z jego twórcami, w tym ze współpracującą z Moim Miastem

dr TERESĄ KACZOROWSKĄ (na zdjęciu druga z lewej), autorką książki pt. „Było ich 27”. Obecny na spotkaniu redaktor naczelny MM, Bogdan Żurek, poinformował widzów o dużym zainteresowaniu czytelników Mojego Miasta publikacjami dr Kaczorowskiej, odkłamywającymi najnowszą historię Polski. Publiczność – wśród której były legendy opozycji, Joanna i Andrzej Gwiazdowie – brawami podziękowała autorce i redakcji Mojego Miasta.

(źródło, foto: <https://festiwalnnw.pl>)



Jesień u studentów

Pożegnanie naszej mentorki

Jesień się zaczęła, powinny i spotkania przy piwie w naszej stałej klimatycznej piwniczce. Niestety, wirus nie odpuszcza i spotkania w dalszym ciągu nie mogą się odbywać. Z powodu limitu 5 osób nie można robić większych imprez. Spotykamy się za to właśnie w małych grupach i zachęcamy was do organizowania także takich małych spotkań. Trzeba sobie jakoś radzić w tych czasach.

Ktoś zorganizował wyjście na ściankę wspinaczkową dla paru osób, ktoś inny zaprosił na mecz. Kinga np. zorganizowała wyjście na mecz Bayernu Monachium w półfinale Ligi Mistrzów w polskiej knajpie „Góralskie smaki”.

Zawsze można coś zorganizować w małych grupach – wyjście czy to do kina, czy to na gokarty. Zachęcamy, aby wysłać też wydarzenia na stronę facebookową studenci.de, będziemy je umieszczać.



Kinga, nasza dotychczasowa główna mentorka i organizatorka, zorganizowała spotkanie Rady Studentów na tzw. domówce. Było jak zawsze wesoło, ale też i smutno, ponieważ Kinga zdecydowała się odejść z Rady, aby kontynuować swoje inne życiowe projekty. Za wszystkie lata, kiedy z nami byłaś i organizowałaś życie studentów – serdecznie Ci dziękujemy i życzymy wszystkiego najlepszego!

Z powodu limitu wieku odchodzi też Marcin, w związku z tym szukamy przynajmniej dwóch nowych osób do Rady i pomocy przy organizowaniu spotkań. Wirus prędzej czy później będzie wspomnieniem, a spotkania czwartkowe będą trwać nadal!

www.facebook.com/studenci.de

Marcin Majkusiak / Anna Mika, Studenci.de Team

Telewizja Polska

w Europie Zachodniej



www.pepe-tv.eu

AGS

Agentur Grażyna Szkultecka



Grażyna Szkultecka (M.A.)

Herzog-Wilhelm-Str. 21
80331 München
Tel: 089 / 86 36 98 32
Fax: 089 / 97 89 51 24

Godziny otwarcia:

- wtorki 8.30 - 20.00
- środy 8.30 - 15.00
- czwartki 8.30 - 20.00
- piątki 8.30 - 15.00
- pierwsze soboty miesiąca 12.00 - 17.00

Inne terminy po telefonicznym uzgodnieniu

Agencja obsługi firm

- księgowość
- rachunkowość
- tłumaczenia
- ubezpieczenia
- i inne konsultacje

Zapraszam!

PRENUMERATA

bez trudu bezpośrednio do Ciebie!!!



Moje Miasto - polonijne czasopismo z dostawą do domu

ZADZWOŃ
0163 153 00 57

. reklama polskich usług . porady . publicystyka .
. wydarzenia . kalendarium imprez .

SERWIS KOMPUTEROWY

NAPRAWA
ODWIRUSOWANIE
INSTALACJA
KONFIGURACJA INTERNETU
WIZYTY DOMOWE
STRONY INTERNETOWE

TC IT Service, inż. Tomasz Czarnecki
tel.: 0178/35 33 092 • 089/46 221 363
Monachium, Landsberger Str. 135

KLAWITERAPIA



TERAPIA MANUALNA

OSTEOPATIA

KINEZJOLOGIA

LNB-SCHMERZTHERAPIE

PHYSIOSTACHUS
Bogdan Kunzendorf
Schützenstr. 8
80335 München

tel: 59 04 37 75
mobil: 0179 666 22 70
bkunzendorf@gmail.com
www.lnb-kunzendorf.de

Magiczna podróż po świecie opery



„Atlas operowy. 100 najpiękniejszych dzieł” ukazał się pod koniec 2019 roku nakładem wydawnictwa SBM w Warszawie. Autorkami są dwie Krakowianki: Agnieszka Draus (teoretyk muzyki) i Joanna Wiśnios (muzykolog). Obie prowadzą działalność pedagogiczną i zadedykowały tę pozycję swoim uczniom i studentom. Ale przyda się ona każdemu, kto chciałby bliżej poznać świat opery, a niekoniecznie posiada wykształcenie muzyczne.

Dzieje opery zostały przedstawione chronologicznie. Czytelnik ma możliwość prześledzenia rozwoju tego gatunku od jego początków, czyli od działalności Cameraty Florenckiej do czasów współczesnych. Lektura książki jest podróżą, nie tylko w czasie, ale i w przestrzeni, bo opera rozwijała się w wielu krajach w różny sposób. Ciekawie zostało pokazane, jak podchodzili do zagadnienia poszczególni kompozytorzy; jedni stawiali się bardziej na popisowość, drudzy na dramatyczność przekazu. Twórcy librett wybierali tematy związane z mitologią grecką i rzymską albo czerpali inspirację z codzienności, czyniąc zwykłych ludzi bohaterami opowiadanych historii. Twórczość niektórych kompozytorów była w tym zakresie niezmiernie bogata, ale są i tacy, którzy mają w swoim dorobku tylko jedną operę. Zalicza się do nich wielki klasyk wiedeński Ludwig van Beethoven, twórca „Fidelii”, podczas gdy jego kolega z tej samej epoki Wolfgang Amadeusz Mozart, skomponował łącznie 22 opery, w tym pierwszą w wieku jedenastu lat! Jacques Offenbach znany jest głównie jako autor operetek, a jego jedyna opera to „Opowieści Hoffmanna”.

Libretta oper przedstawione są zwięźle i treściwie. W opisach jest też trochę retoryki, która bardzo ożywia język. Autorki komentują zakończenia niektórych dzieł, na przykład „Pajaców” Ruggero Leoncavallo. Dzięki temu książka nie ma charakteru podręcznikowego, czyta się ją przyjemnie i łatwo zapamiętuje treść. Przy każdym tytule wyeksponowano datę premiery danego dzieła. Na końcu książki znajduje się słowniczek ważniejszych terminów muzycznych.

Największym atutem „Atlasu operowego” są kolorowe zdjęcia oraz reprodukcje obrazów i portretów z dawnych epok. Na fotografiach rozpoznajemy światowej sławy śpiewaków, jak chociażby naszego Piotra Beczałę, który wraz z Anną Netrebko śpiewał w „Cyganerii” Giacomo Pucciniego podczas Festiwalu w Salzburgu w 2012 roku. Znajduje się tam również parę ciekawostek. Okazuje się, że pierwsza opera skomponowana przez kobietę – Francescę Caccini (1587–1640) – pod tytułem „Wyzwolenie Ruggiera”, wystawiona w 1625 roku we Florencji, została zadedykowana królewiczowi Władysławowi Wazie, późniejszemu królowi polskiemu Władysławowi IV. Natomiast nauczyciel Fryderyka Chopina Józef Elsner (1769–1854), Niemiec pochodzący

Autorki wymieniają nasze rodzime dzieła operowe, podejmujące trudne tematy, jak na przykład „Pasażerka” Mieczysława Wajnera (1919–1996), która podobnie jak film Andrzeja Munka pod tym samym tytułem, oparta jest na wspomnieniach Zofii Posmysz, byłej więźniarki obozu koncentracyjnego. We wrześniu tego roku wystawiono ją na otwarcie sezonu operowego w Gruz, w reżyserii Nadii Loschky i pod batutą Rolanda Kluttiga. W rolach głównych wystąpiły Nadia Stefanow (Marta) i Dżamila Kaiser (Lisa). Produkcja ta zebrała entuzjastyczne recenzje.

Z kolei utwór wymienionego wyżej Pawła Szymańskiego „Qudsja Zacher”, wystawiony po raz pierwszy w Teatrze Wielkim w 2013 roku, nawiązuje do wciąż aktualnego problemu uchodźców.



Autorki „Atlasu operowego”: dr hab. Agnieszka Draus (po lewej) i Joanna Wiśnios.

Z przyjemnością przeczytałam fragment poświęcony mojej ukochanej rock-operze Andrew Lloyda Webbera „Jesus Christ Superstar”, z której wykonywałam song Marii Magdaleny „I Don't Know How to Love Him” podczas egzaminu dyplomowego na wydziale wokalnym Szkoły Muzycznej II Stopnia.

Znawcy muzyki klasycznej, zwłaszcza opery, mogą mieć zastrzeżenia, jeśli chodzi o sposób ujęcia niektórych tematów przez autorki „Atlasu...”. Ja ze swej strony doprecyzowałabym kilka szczegółów na temat życia i twórczości Ryszarda Wagnera. Ale osobom „mniej wtajemniczonym”, przygotowującym się do – nie tylko pierwszej – wizyty w operze, lektura tej książki z pewnością da bardzo wiele.

Jadwiga Zabierska

Baśń o węzowym sercu albo wtóre słowo o Jakobie Szeli

Sięgając po powieść, która w tym roku zdobyła Nagrodę Literacką NIKE trzeba być przygotowanym na wiele. Przede wszystkim na to, że albo, jak ja, z miejsca ją pokochacie za świeżość i oryginalność, albo odrzuci Was jej nietypowa konwencja. Pośrodku nie ma nic.

FABUŁA

„Baśń o węzowym sercu...” jest powieścią niezmiernie wielowymiarową, jednak prym wiedzcie tu opowiedziana na nowo historia pierwszego chłopskiego buntownika w Polsce, Jakóba Szeli. Opowiedziana na nowo, gdyż była to postać, która istniała naprawdę, jednak prawdziwy Jakub Szela z Jakóbem Szelą Radka Raka niewiele ma już wspólnego. Śledząc perypetie naszego bohatera, przenosimy się na ziemię Zachodniej Galicji, gdzie dzieją się rzeczy niesamowite, bo z jednej strony poznajemy niezwykle ciekawe realia życia na polskiej wsi w drugiej połowie XIX wieku, z drugiej, autor za pomocą magii i mitów nakłada na nie filtr baśniowości, dzięki czemu ramy czasowe się tu mocno rozmywają, a ciężar opowieści rozkłada na wiele bardzo różnorodnych obszarów. Akcją właściwą pozostaje jednak niebywała przemiana naszego bohatera od mało charyzmatycznego i zahukanego chłopca pańszczyźnianego do przywódcy rabacji

(Fot. screen Instagram @radek_rak_/materiały prasowe)



Radek Rak

galicyjskiej, który na długie lata stanie się postrachem szlachty. O reszcie opowiem za moment.

STYL I FORMA

Powieść Radka Raka jest nieoczywista w wielu aspektach, a jednym z nich jest z pewnością forma. Autor od pierwszej do ostatniej strony konsekwentnie trzyma się konwencji gawędy i pełnymi garściami czerpie z kultury szlacheckiej, nadając swojej historii charakter po części epicki, po części poetycki, okraszając ją dużą dozą magii i ludowych wierzeń. Dla osób lubiących niespieszną narrację i realizm magiczny będzie więc to fantastyczna przygoda, jednak bardziej stonowanego czytelnika nadmiar dygresji i fantasmagorii może przytłoczyć. Nagrodą będzie za to obcowanie z niesamowicie pięknym i soczystym językiem. Autor składa tu głęboki pokłon Schulzowi i Leśmianowi, którzy, jak sam przyznaje, mieli ogromny wpływ na jego twórczość – śmiało można powiedzieć, że przywraca on rolę języka we współczesnej powieści.

WYJĄTKOWOŚĆ

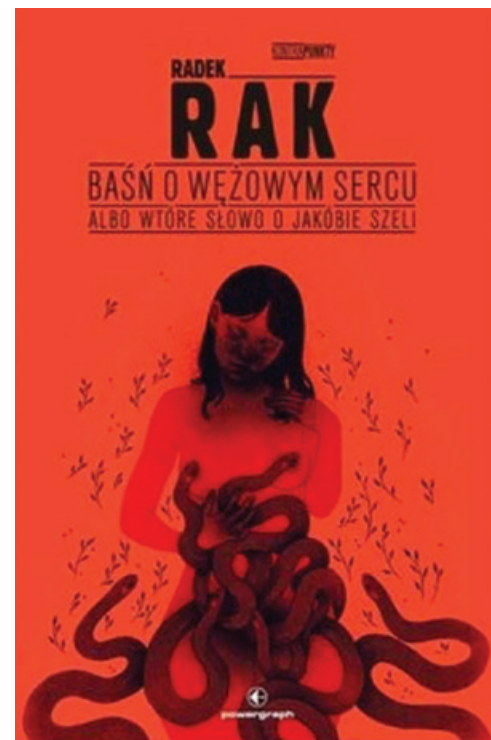
W moim odczuciu dwie rzeczy sprawiają, że książka Radka Raka jest wyjątkowa. Pierwszą z nich jest to, iż „Baśń o węzowym sercu...” jest powieścią na wskroś



Małgorzata Gąsiorowska

polską w najlepszym tego słowa znaczeniu. Poczynając od historii, którą porusza, przez wspaniałą i dopieszczoną polszczyznę, którą się autor posługuje, po głębokie sięgnięcie do naszych pięknych mitów i wierzeń. Drugą jest spektrum poruszonych w niej tematów. Bo choć dominuje tu szalenie ciekawa historia życia Jakóba Szeli, to jest to w pewien sposób tylko kanwa, na której autor snuje liczne filozoficzne rozważania o roli jednostki w świecie, sprawiedliwości, dojmującej tęsknocie, miłości, niespełnieniu i o poszukiwaniu siebie ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Czy polecam? Z pewnością, zwłaszcza tym, którzy lubią czytelnicze wyzwania i cenią jakość. Nie jest to powieść łatwa, ale z pewnością warta poświęcenia jej czasu.



Zahnarzt am Marktplatz
Joanna Kozłowski

Lekarz Stomatolog
Specjalista Implantolog

Marktplatz 7, 85375 Neufahrn
Tel. 08165-4866, Fax 08165-708676
info@zahnarztpraxis-kozowski.de
www.zahnarztpraxis-kozowski.de

Zakres leczenia:

- leczenie dzieci i dorosłych,
- profilaktyka,
- wypełnienia światłoutwardzalne i porcelanowe,
- leczenie kanałowe,
- korony, mosty i protezy,
- system CEREC,
- implanty,
- leczenie paradontozy,
- szyny zgryzowe,
- zabiegi kosmetyczne (np. wybielanie, licówki).

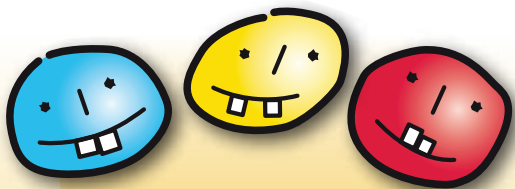
Gabinet mieści się w centrum Neufahrn na północ od Monachium, samochodem A9 - kierunek Norymberga - zjazd Echling, Neufahrn, S-Bahn S1

GODZINY OTWARCIA:

pon.:	09:00 – 13:00	14:00 – 18:00
wt.:	8:30 – 19:00	
śr.:	08:30 – 13:00	14:00 – 18:00
czw.:	09:00 – 13:00	14:00 – 18:00
pt.:	08:30 – 13:00	

Skorzystaj z naszych nowoczesnych pomieszczeń

LECZYMY WSZYSTKIE TYPY



Ortodoncja
Dr.med. dent Agnieszka Gremminger

St.-Veit-Straße 11, 81673 München-Ost
Riem-Arcaden, Werner Eckert Str. 10, 81829 München
Poing, Alte Gruber Str. 6

Tel. 089/43 10 93 30, Fax 089/43 10 93 32
Tel. 089/43 57 07 57
Tel. 08121/9 95 90 55

info@dr-gremminger.de www.dr-gremminger.de

MASZ PROBLEM Z ALKOHOLEM
Przyjdź do nas, możemy Ci pomóc

0151 454 955 514 czynny codziennie 18.00–21.00
Możliwość kontaktu WhatsApp

www.aa24.pl aabawaria@gmail.com

STOMATOLOG
dr. medycyny dentystycznej
Katharina Juretzki

Amalienstr. 60
(przy Uniwersytecie)
80799 München

Tel.: 089/39 37 20
Mobil: 0162/6917988

POL-KWIAT
EKSPRES KWIATOWY

KWIATY DO POLSKI
Tel: 07021 86 11 69



info@polkwiat.eu

KWIATY uważa się za najbardziej elegancką formę okazywania uczuć

DLA jubilatów, solenizantów lub tak po prostu bez okazji

KAŻDEGO komu chcemy pogratulować, podziękować lub dodać otuchy

W naszej ofercie między innymi:
Bukiety okolicznościowe + sekt, piwa, wina lub bomboniera, kawa, maskotka, kosze kwiatowe, kosze obfitości, wiązanki, wieńce...

TANIO, SZYBKO I SOLIDNIE - ZAPRASZAMY

Kwiaty dostarczamy także na terenie całych Niemiec oraz innych państw

WARSZTAT mechaniki samochodowej
GibGas Pawel Kfz Werkstatt UG

NAPRAWY I SERWIS

- instalacji gazowych
- mechaniki i elektroniki
- blacharstwo, lakiernictwo
- obsługa firmowych flot samochodowych




GibGas Pawel Kfz Werkstatt UG
Bodenseestr 222, 81243 München
tel.: 089 41612234
tel.: 089 41612233
info@autogasmuenchen.com

Na terenie Monachium działamy od 2007 r.
Zespół siedmiu wykwalifikowanych mechatroników gwarantuje najwyższą jakość wykonywanych usług. Części samochodowe zakupujemy od różnych dystrybutorów, co pozwala nam na utrzymanie korzystnych cen.

ZAPRASZAMY

R&I Autoservice U.G.

specjaliści z ponad 10. letnim doświadczeniem w naprawach samochodowych

pn. - pt. 09:00 – 18:00, sb. 09:00 – 13:00
R&I Autoservice U.G.
Halfinger Str. 30, 81825 München
tel: 089/23790767

PRZYKŁAD:
wymiana 4 kół z wyważeniem
od 25 EURO

- serwis i naprawy opon
- przeglądy techniczne (TÜV/HU)
- przygotowanie samochodu do przeglądu
- inspekcje regularne według specyfikacji producenta
- kompleksowe naprawy samochodu (np. silnika, skrzyni biegów itd.)
- roboty blacharskie i lakiernicze
- naprawy powypadkowe
- pomoc administracyjna po wypadku (rzeczoznawstwo, adwokat itd.)

Jakość niemiecka, ceny polskie!

ADALMAR

SPRZEDAŻ HURTOWA
+49 30 77391863
PRENUMERATA
+49 30 77391864
www.prasa-polska.com

DYSTRYBUCJA PRASY POLSKIEJ NA TERENIE NIEMIEC

PEŁNE PRAWO ZWROTU EGZEMPLARZY NIESPRZEDANYCH

BOGATA OFERTA KARTEK OKOLICZNOŚCIOWYCH, KALENDARZY ORAZ TOREB I SERWETEK PAPIEROWYCH



mojemasto

WYDAWCA: Grzegorz Spisla - werbe-agentur spisla Am Holz 3, 84036 Kumhausen; **KONTAKT:** tel. +49 871 97 46 335, fax +49 871 430 87 935, e-mail: redakcja@mm-gazeta.de; **REDAKTOR NACZELNY:** Bogdan Żurek. **WSPÓŁPRACA:** Magdalena Felchnerowska, Sylwia Cieplak. Zamieszczone teksty podlegają prawu autorskiemu. Przetwarzanie tylko za zgodą wydawcy. Redakcja nie odpowiada za niezamówione artykuły i zdjęcia. Za treść ogłoszeń, artykułów sponsorowanych oraz reklam redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności. **DRUK:** Sonar Sp. z o.o., ul. Kostrzyńska 89, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. (+48 95) 736 88 35, e-mail: biuro@sonar.pl, www.sonar.pl; **NAKŁAD:** 8000.

HERAUSGEBER: werbe-agentur spisla Am Holz 3, 84036 Kumhausen; **KONTAKT:** Tel. +49 871 97 46 335, Fax +49 871 430 87 935, e-mail: redakcja@mm-gazeta.de; Der Inhalt unterliegt dem Urheberrecht. Die Verwertung aller Beiträge ist nur mit der schriftlichen Zustimmung des Herausgebers gestattet. Für unverlangt eingesandte Bild- und Textbeiträge keine Gewähr. Herausgeber und Redaktion haften nicht für den Inhalt der veröffentlichten Anzeigen. **DRUCK:** Sonar Sp. z o.o., ul. Kostrzyńska 89, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. (+48 95) 736 88 35, e-mail: biuro@sonar.pl, www.sonar.pl; **AUFLAGE:** 8000.

Konsulat Generalny RP w Monachium

Röntgenstr. 5, 81679 München
Tel.: 089/418 60 80;
www.monachium.msz.gov.pl

**Deutsch-Polnische Gesellschaft München e.V.
Towarzystwo Niemiecko-Polskie w Monachium**

Postfach 70 04 44, 81304 München
Tel.: +49 89 785 29 54
mail@dpgm.de, www.dpgm.de

Krakauer Haus

Hinter Insel Schütt 34, 90403 Nürnberg
Tel.: 0911 22 41 20

Polska Parafia Katolicka Augsburg

Thommstr. 24B, 86153 Augsburg
Tel.: 0821/30749

Polska Parafia Katolicka w Ingolstadt

Gaimersheimerstr.32, 85057 Ingolstadt
Tel.: 0841/84845

Polska Parafia Katolicka w Karlsruhe

Südenstr. 39, 76137 Karlsruhe
Tel.: 0721/24654

Polska Parafia Katolicka Ludwigsburg

Moldastr. 20, 71638 Ludwigsburg
Tel.: 07141/893369

Polska Parafia Katolicka w Monachium

Heßstraße 24, 80799 München
Tel.: 089/21374290

Polska Parafia Katolicka w Norymberdze

Arminiusstr.21, 90402 Nürnberg
Tel.: 0911/473355

Polska Parafia Katolicka Regensburg

Plattlinger Str.6, 93055 Regensburg
Tel.: 0941/794478

Polska Parafia Katolicka Stuttgart

Zuckerbergstr. 9, 70378 Stuttgart
Tel.: 0711/564184

ADWOKACI:**BERTRAM Carola**

Steinsdorfstr. 10, 80538 München,
Tel. 089/54 84 68 68

BOROWSKA-WÜNSCH Krystyna

Schulstr.10, 80634 München
Tel.: 089/13 03 86 28

DEMACKER Izabela S.

Müllerstr. 40, 80469 München
Tel.: 089/85 63 63 55

DERKACZ Oskar

Sonnenstr. 27 / 2. OG, 80331München
Tel.: 089/12 76 25 46

DUDEK Ilona

Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330

GROBORZ Olaf

Donnersbergerstr. 46, 80634 München
Tel.: 089/13 95 83 72

MOTKOWSKI Christoph

Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/218 955 62

PAZUR Maciej

Trappentreustr. 42, 80339 München
Tel.: 089 / 740 53 362, Mobil: 0176 /
77225482

PRZIBYLLA Alexander

Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330

AUTO-USŁUGI:**AUTOGAS KARLSFELD**

Lieblingsstr. 3, 85757 Karsfeld
Tel.: 0152 / 287 95 199

Paweł KFZ Werkstatt

Bodenseestr. 222, 81243 München/Neuaußing
Tel.: 089/262 14 696

R&I Autoservice U.G.

Halfinger Str. 30, 81825 München
Tel.: 089/237 90 767

DORADZTWO PODATKOWE:**BOROWSKA-WÜNSCH Krystyna**

Schulstr.10, 80634 München
Tel.: 089/13 03 86 28

JAROS Agnieszka

Zur Herrgottsruhe 6, 89335 Hochwang
Tel.: 08223/409 677

Klausenburgerstraße 9 Geb. C, 81677 München
Tel.: 089/909 387 85, Mobil: 0179/298 67 70

MADŻAROW Paweł

Werner-Eckert-Str. 4, 81829 München
Tel.: 089/99936501, Mobil: 0179 5468121

MOTKOWSKI Christoph

Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/218 955 62

PRZIBYLLA Alexander

Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330

KSIEGOWOŚĆ:**BBL SERVICE**

Paul-Heyse-Str. 6, 80336 München
Tel.: 089/322 123 78

JAROS Agnieszka

Zur Herrgottsruhe 6, 89335 Hochwang
Tel.: 08223/409 677

Klausenburgerstraße 9 Geb. C, 81677 München
Tel.: 089/909 387 85, Mobil: 0179/298 67 70

MADŻAROW Paweł

Werner-Eckert-Str. 4, 81829 München
Tel.: 089/99936501, Mobil: 0179 5468121

LASOTA Janina

Klosterstraße 29, 95028 Hof
Tel.: 09281/14 07 852

LEKARZE:**OGÓLNY:****FELDMANN Irena**

Landsberger Str. 497, 81241 München – Pasing
Tel.: 089/ 88 14 89

PETZOLD Małgorzata

Rosenheimerstr. 79, 81667 München
Tel.: 089/48 95 67 49

RITTER Małgorzata

Adenauerstr. 6, 82178 Puchheim
Tel.: 089 / 80 43 50

FIZJOTERAPEUTA:**KUNZENDORF Bogdan**

Schützenstr. 8 (5 Stock) Am Stachus,
80335 München
Tel.: 089/59 04 3775

GINEKOLOG:**MATZKU-SCHWARZ Sandra**

Karl-Köglsperger-Straße 31, 80939 München
Tel.: 089/311 99 57

STOMATOLOG:**JURETZKI Katharina**

Amalienstr. 60, 80799 München
Tel.: 089/39 37 20

KOZŁOWSKI Joanna

Marktplatz 7, 85375 Neufahrn
Tel.: 08165/48 66

SITEK Christian

Moosacher Str. 58c, 80809 München
Tel.: 089 59 52 73

ZNOROWSKI Marian

Am Oberanger 14, 85221 Dachau
Tel.: 08131/729440

LOGOPEDIA:**MACHOWSKI ANNA & KOLLEGINEN**

Schumacherring 17, 81737 München
Tel.: 089/189 042 09

KARDIOLOG:**MURA Roman**

Tal 15/2, 80331 München
Tel.: 089/21 66 930

ORTODONTA:**GREMMINGER Agnieszka**

St.-Veit-Straße 11, 81673 München
Tel.: 089/43 10 93 30

PSYCHOTERAPIA:**HAJDUCKA Anetta**

Poradnia Psychologiczna ONLINE
Tel.: 0048 730 396 874

HOREMSKA-KRĘCICKA Elżbieta

Heilpraktikerin für Psychotherapie
Mühlthaler Straße 91A, 81475 München
Tel.: 0157/88 72 7501

KACZMAREK Anna

Psycholog kliniczny i psychoterapeuta
Humboldtstrasse 19, 81543 München
Tel.: 0152/0721 5774

STANKOWSKI Marta

Heilpraktikerin für Psychotherapie
Hipnotherapie, Kineziologia, Reiki, EMDR
Arndtstr. 12, 80469 München
Tel.: 089/244 05 818, M: 0177/49 04 328

NAUKA JAZDY:**BATYRA Michael**

Perlachstr. 67, 81539 München
Tel.: 089/69 77 73 74

OBSŁUGA FIRM:**AGS Agentur SZKULTECKA Grażyna**

Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/86 36 98 32

SZKOŁY JĘZYKOWE:**Lingua Germanica & Polonica**

Theresienstraße 124, 80333 München
Tel.: 089/12 03 79 30, Mobil: 0179/82 98 747

YOUR ENGLISH

Schubertstr. 21, 84144 Geisenhausen
Tel.: 0151/66 454 791

TŁUMACZENIA:**BEMBNISTA Ewa**

Kapellenstr. 25, 82008 München/Unterhaching
Tel.: 0157/77 453 603

MILLER Agnieszka

Ismaninger Str. 65, 81675 München
Tel.: 089/688 50 05

REISSIG Anna

Altstadt 105, 84028 Landshut
Mobil: 0170/244 09 69

WYPIJEWSKA-KOCHEMS Hanna

Gottfried-Böhm-Ring 43, 81369 München
Tel.: 089/78 65 21

UBEZPIECZENIA:**KUBITZA Agnieszka**

Moosblick 49; 84051 Essenbach
Tel.: 0176/963 88 098

NAZARKO Agnieszka

Rathenaustraße 138 , 80937 München
Tel.: 089/54 892 190

SLABON Adam

Kreuzstraße 5, 84130 Dingolfing
Mobil: 0176/846 41 740

SOWADA Łukasz

Thalkirchner Straße 184, 81371 München
Tel.: 089/41 41 41 351, M: 0176/104 224 97

I N N E:**Josephsburg-Apotheke HUBER Mariola**

Josephsburgstr. 60,
81673 München Berg am Laim
Tel.: 089/43 660 304

APTEKA SaniPEP

Ollenhauerstr 6, 81737 München
Tel.: 089/67 009 60

ROTHENBURG GMBH

Nikolastrasse 20, 84034 Landshut
Tel.: 0163-8040972

SERWIS KOMPUTEROWY - usługi IT

Andrzej SKÓRA
Birkenstr. 25 85757 Karlsfeld (München)
Tel.: 0151/147 54 149

Kancelaria Adwokacka

z a p r a s z a

Ilona Dudek

Rechtsanwältin
Fachanwältin für Familienrecht

Alexander Przibylla

Rechtsanwalt

prawo rodzinne . prawo pracy . prawo karne . prawo gospodarcze . prawo spadkowe .
regulacja wypadków drogowych . deklaracje podatkowe i księgowość



Oskar-von-Miller-Ring 31 . 80333 München
Telefon: 089 287 297 330 . Fax: 089 287 297 339

UDZIELAMY PORAD W JĘZYKU POLSKIM I NIEMIECKIM



Kancelaria Adwokacka

Christoph Motkowski
RECHTSANWALT

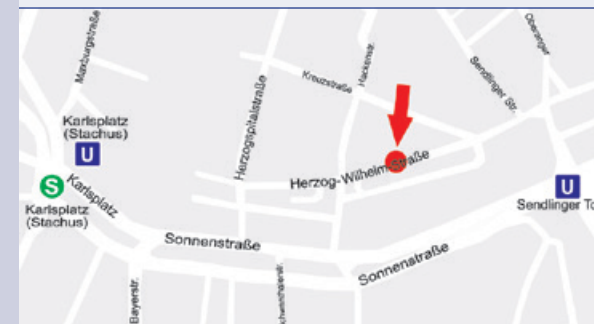


DORADZTWO PRAWNE W JĘZYKU POLSKIM I NIEMIECKIM:

- **prawo cywilne**
dochodzenie roszczeń i sporządzanie umów
- **prawo gospodarcze**
obsługa firm i transakcji handlowych
- **prawo podatkowe**
sporządzanie rozliczeń podatkowych
- **prawo własności przemysłowej**
obrona przy naruszeniu znaków firmowych
- **prawo o nieuczciwej konkurencji**
obrona przy naruszeniu praw konkurencji
- **prawo drogowe oraz transportowe**
wypadki i odszkodowania

Herzog-Wilhelm-Str. 21
80331 München
Stachus/Sendlinger Tor
Tel.: 089/218 955 62
Fax: 089/218 955 63
Mobil: 0162 8012373

E-mail: info@kanzlei-motkowski.de



www.kanzlei-motkowski.de

KANCELARIA ADWOKACKA

Oskar Derkacz

Sonnenstr. 27 / 2. OG

80331 München

Fax: (089) 12 76 25 47

- **Prawo Karne** (obrona w sprawach karnych i wykroczenia)
- **Prawo Pracy** (pomoc przy wypowiedzeniach i odprawach)
- **Prawo Cywilne** (przygotowywanie i sprawdzanie umów)
- **Pomoc w nagłych wypadkach** (aresztowanie, przeszukanie itp.)
Gwarantujemy bezpośredni kontakt z adwokatem
tel. kom.: 0179-41 94 26 4

Tel.: (089) 12 76 25 46

E-Mail: kanzlei@derkacz.net



Trauerhilfe Raithel

Zakład Pogrzebowy

Adres: Am Wetterbach 90, 76228 Karlsruhe

Telefon: (0721) 204 009 04

Kontakt- Marek Błaszkiwicz

Mobil: 0176 / 205 76 806

Towarzyszymy Ci w trudnym czasie.

- ★ Swoją działalnością obejmujemy całe Niemcy
- ★ Obsługujemy transport międzynarodowy
- ★ Proponujemy pochówki tradycyjne i kremacyjne
- ★ Transport zwłok na teren Polski zajmuje nam do 48h



SPIDERSYS
WE DO MORE

od
5000 €
miesiąc

Prowadzisz firmę jednoosobową
lub zatrudniasz wykwalifikowanych:
Elektryków, Hydraulików czy **Spawaczy**?

Nie wahaj skontaktować się z nami! Zapewnimy Tobie
i Twoim fachowcom dostęp do najlepszych, dobrze
płatnych zleceń od naszych zaufanych Kontrahentów
na rynku niemieckim oraz w Zachodniej Europie.

Zadzwoń lub napisz

+48 500 091 633
info@spidersys.com



www.spidersys.com